IN PACE ET IN BELLO CARITAS

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

CENTRALNY ORGAN P. C. K.

WARSZAWA
1930
ROK X
№ 8

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
(Założony w 1919 roku)

TREŚĆ NUMERU:

SOMMAIRE:

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. CENA EGZ. 1 ZŁ.

Nr. 8 WARSZAWA — PAŹDZIERNIK 1930 R. ROK X

Polski Czerwony Krzyż

CENTRALNY ORGAN POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE

CROIX ROUGE POLONAISE
ORGANE CENTRAL DE LA CROIX ROUGE POLONAISE
REVUE MENSUELLE

Komitet Redakcyjny: Dr. B. Zakliński, Leopold Rutkowski, dr. Ludwik Zembrzuski.

Redaktor i Wydawca za Zarząd Główny P. C. K.: Zofja Wołłowiczowa.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Smolna 6, telefon 235-29 czynna codziennie od godziny 10 — 2 popołudniu.

Prenumerata roczna 12 zł., zagranicą 2 dol. Konto w P. K. O. Nr. 10.540.

Dr. JERZY BABECKI.

ODŻYWIANIE JAKO ZAGADNIENIE SPOŁECZNE

La destinée des nations depend de la façon dont elles se nourissent.

Brillat — Savarin.

Do najważniejszych zgadnień w dziedzinie zdrowia publicznego należą dziś, niewątpliwie, sprawy odżywiania się mas ludności. Powszechnie wiadomo, że zepsute lub zakażone pokarmy są często przyczyną rozległych nieraz epidemji, zatruć lub chorób zakaźnych, szerzących się na drodze przewodu pokarmowego, jak dur brzuszny, czerwonka, cholera, biegunki i wiele innych. Niewłaściwe pod względem jakości lub ilości odżywiania prowadzi wcześniej lub później do ciężkich, przewlekłych chorób, będących prawdziwą plagą cywilizowanych społeczeństw, jak cierpienia artretyczne, reumatyczne, zaburzenia przemiany materji, kamicą wątroby, lub nerek, nerwice, wrzód żołądka i wiele innych.

Niedostateczne pod względem jakości lub ilości odżywianie jest przyczyną wysokiej śmiertelności, niemowląt, krzywicy (angielskiej choroby) u dzieci nieco większych i, wreszcie, gruźlicy u dziatwy szkolnej. A niestety, badania dziatwy szkolnej pod względem żywienia wykazują, zarówno u nas, jak zagranicą, że 15 do 40 a często nawet do 60% z pośród niej wykazuje wyraźne objawy niedostatecznego odżywiania. Dotyczy to nietylko dziatwy rodziców ubogich, ale także, czasem nawet w stopniu większym, dzieci sfer zamożniejszych. Odwrotnie, olbrzymia większość ludzi dorosłych, a w szczególności starszych po 40 roku życia przekarmia się systematycznie. Nadmierne żywienie, pominąwszy straty ekonomiczne, jakie z tego powodu ponosi rodzina pracownicza, pociąga za sobą wzmożone trawienie, które staje się jedną z najczęstszych przyczyn tłuszczowego zwyrodnienia mięśnia sercowego, i innych niezmiernie ważnych dla życia organów wewnętrznych, jak wątroba, trustka i t. d. Nadmierne żywienie jest główną przyczyną arterjosklerozy i wzmożonego ciśnienia krwi, które przy tej chorobie stanowi, w wieku starszym, ustawiczną groźbę udaru apoplektycznego. Tak częste wśród sfer inteligencji migreny, uczucia zmęczenia, senność, ociężałość i zaburzenia w trawieniu mają bardzo często swe źródło w nadmiernem żywieniu.

Z drugiej strony dobrze znaną jest ludzkości rola klęski głodu, której zawsze i nieodłącznie towarzyszą rozległe epide-

mje różnych chorób. Nic więc dziwnego, że sprawą odżywiania oddawna zajmują się lekarze higjeniści. W nowszych czasach wielką uwagę zwracają na nią również ekonomiści. Cena bowiem produktów nie zawsze odpowiada ich wartości odżywczej. Pominąwszy konieczność zaspokojenia pewnych potrzeb organizmu w postaci właściwej, można obliczyć wartość odżywczo-pieniężną dla każdego produktu. (Pod tą wartością rozumie się wartość energietyczną, obliczoną w jednostkach cieplikowych, jaką można nabyć za 1 złoty). Obliczenia takie twierdzą, że np. mięso wołowe, jeśli przyjąć pod uwagę jego wartość odżywczą-jest 2 razy droższe niż mleko, 5 - krotnie droższe niż mąka żytnia lub groch, 6 razy droższe niż kartofle i 20 razy droższe niż cukier. Przy racjonalnem wyborze środków spożywczych można nieraz za tańsze pieniądze odżywiać się lepiej. Nie jest więc, bynajmniej, obojętne dla dobrobytu rodziny pracującej w jaki sposób ułożoną będzie jej racjonalna djeta.

W ostatnich, wreszcie, latach, na sprawy żywienia mas ludności zaczynają zwracać coraz większą uwagę prócz ekonomistów i lekarzy, socjologowie, eugeniści i biologowie.

Słynny pod koniec XVIII wieku we Francji smakosz filozof-epikurejczyk Brillat - Savarin, jakby wiedziony przeczuciem, wygłosił aforyzm, że „Losy narodów zależą od sposobów ich żywienia". Dziś, na podstawie ścisłych naukowych badań, najpoważniejsi uczeni nie wahają się potwierdzić zupełnej słuszności tego zdania. Znakomity higjenista Rosenau, pisze w swym klasycznym podręczniku higjeny, że „Siła i powodzenie narodu zależy zasadniczo od jego sposobu odżywiania".

A Mc. Collum, jeden z największych współczesnych uczonych w dziedzinie nauki o żywieniu, w swem obszernem dziele o „żywieniu", twierdzi, że: „Ludy, używające wyłącznie odżywiania pochodzenia roślinnego, charakteryzuje wzrost niski, względna krótkowzroczność, wysoka śmiertelność niemowląt, oraz zadawalnianie się wynalazkami i kulturą poprzednich pokoleń; ludy zaś używające w dużych ilościach mleka, jako pokarmu, osiągają lepsze wyniki w wychowaniu swej młodzieży; ludy te są bardziej agresywne, aniżeli ludy nie używające mleka i osiągnęły znacznie większe zdobycze na polu literatury, nauki, techniki i sztuki; wyżej rozwinęły swój system wychowawczy i polityczny, oraz pozostawiają jednostce więcej możliwości rozwoju jej zdolności indywidualnych".

Sposobem żywienia można tłumaczyć wysoki wzrost ludzi kulturalnej północy — Szwedów, Norwegów, Szkotów i Duńczyków. Ludy te zdawien dawna, spożywają dużo mleka.

Abstrachując też cały szereg czynników, jak emigracja i dziedziczność, wszędzie na ziemiach bogatych i urodzajnych, obfitujących w dobre środki żywności, masa ludności odznacza się urodą, bystrym umysłem, wysokim poziomem rzemiosł i sztuki, i, przeważnie, na ziemiach jałowych, na piaskach i bagniskach wyrasta lud drobniejszy, niedorodny, mniej przedsiębiorczy, zadawalniający się tym, co mu zostawili ojcowie.

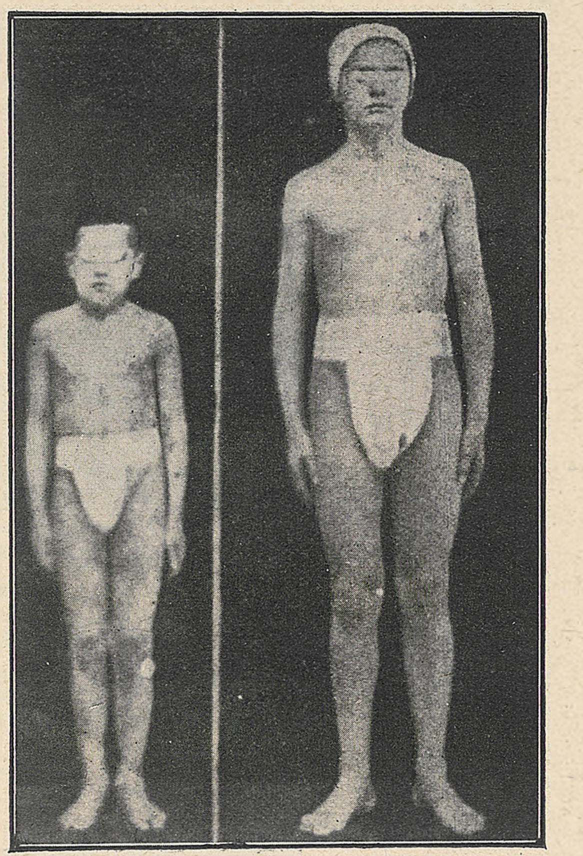
Epokowe odkrycie witamin, które w znacznej mierze zawdzięcza ludzkość, zarówno jak i samą ich nazwę, rodakowi naszemu Doktorowi K. Funkowi, pozwoliło nam zrozumieć dziś, o wiele lepiej olbrzymie znaczenie żywienia, dla zdrowia i losów człowieka, i dalszy ich rozwój może sprowadzić za sobą daleko idące następstwa. Już dziś, mimo znajomości kilku, zaledwie, witamin i to niezupełnie dokładnej, zapatrywania na żywienie mas uległy wybitnym przemianom, a w niektórych krajach, jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki, i w codziennej praktyce odżywiania się mas pracujących znacznej i racjonalnej uległo poprawie. Witaminy, są to substancje, względnie czynniki dodatkowe, których brak w pożywieniu sprowadza różnego rodzaju choroby lub zaburzenia jak kurza ślepota, kseroflalmja (zapalenie oka

dochodzące czasem do zupełnej utraty wzroku), gnilce, krzywica, beri-beri (ciężka choroba nerwowa kończąca się paraliżem i śmiercią, bardzo rozpowszechniona na dalekim wschodzie), pellagra (cierpienie nierzadko spotykane w bliskiej nam Rumunji charakteryzujące się zmianami na skórze i zaburzeniami nerwowemi i kiszkowemi), są to wszystko cierpienia powstające, gdy w pożywieniu brak jest właściwych witamin.

W mleku świeżym prócz większości witamin chroniących człowieka od wspomnianych wyżej chorób istnieje specjalna, niedokładnie jeszcze zbadana witamina wzrostu. Fakt ten stwierdza wyraźnie znane doświadczenie Hopkinsa. Żywił on grupy szczurów umieszczone w 2 klatkach, zwracając uwagę, aby obie grupy składały się z jednakowych osobników, zarówno pod względem wagi jak i wieku. Obie grupy szczurów otrzymywały jednakowe, pod węględem wartości odżywczej i składników pożywienie, z tą różnicą, że szczury w jednej klatce otrzymywały w pożywieniu po kilka kropli mleka, drugie zaś go nie otrzymywały. Pierwsze przybierały bardzo szybko na wadze, wyrastały piękniejsze, gładsze, i były bardziej energiczne, podczas gdy drugie rozwijały się nędznie. Sytuacja natychmiast się odwracała, gdy zaprzestano dawać mleko, szczurom w klatce I-szej, a podawano je osobnikom w klatce II-ej.

W mleku również znajdują się niewątpliwie jakieś składniki wzmagające siły obronne organizmu przeciw gruźlicy. Dowodów tego dostarczają nam zarówno obserwacje statystyczne jak i badania na zwierzętach.

Dr. Herser, dyrektor międzynarodowego instytutu higjeny na dalekim wschodzie wygłosił zdanie, że w krajach, w których stwierdzono spadek zgonów z gruźlicy można było równocześnie stwierdzić zwiększenie spożycia mleka. W Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie notuje się stały wzrost spożycia mleka i gdzie dziś spożycie to wynosi ponad ½ litra mleka na każdego mie-



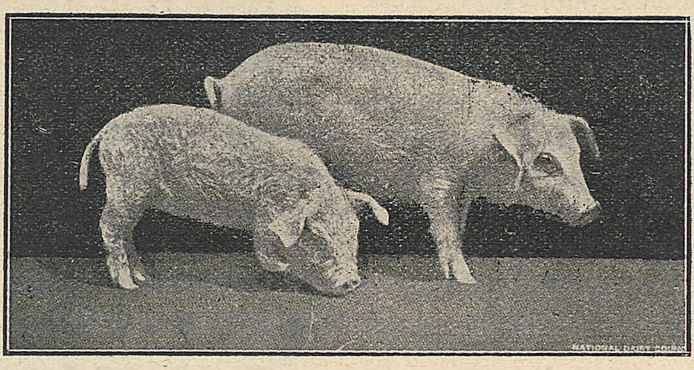
Dwuch czternastoletnich chłopców tej samej rasy, żywionych w różny sposób.

szkańca i na dzień, umieralność z gruźlicy zmniejszyła się w ciągu ostatnich lat 30 zgórą o 60%. Trudno jest stwierdzić, ile z tego zawdzięczać należy mleku, ile ogólnemu podniesieniu zamożności i kultury. Tem niemniej fakt jest godny zanotowania.

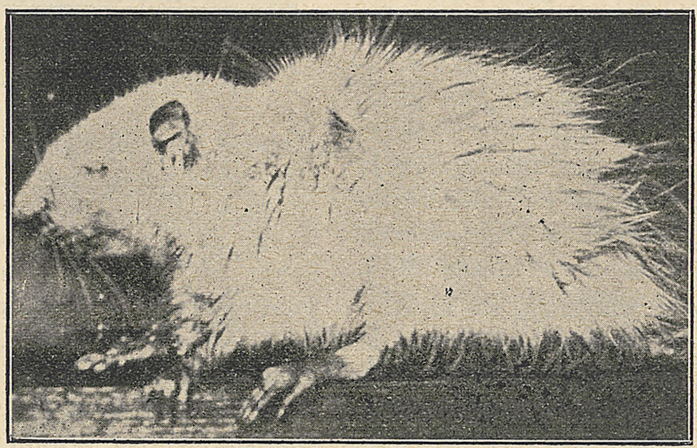
Doświadczenie wojny jest w tem względzie bardziej przekonywujące. W Danji w latach wojny światowej spostrzeżono znaczny wzrost gruźlicy wśród niemowląt i dzieci oraz zanotowano liczne epidemje kurzej ślepoty (choroba polegająca na złem widzeniu o zmroku). Wpływ wojny na chorobowość dzieci w Danji trudno było wytłumaczyć zmianą warunków kulturalnych lub zubożeniem ludności, gdyż wręcz przeciwnie, ludność Danji dorabiała się wówczas, znajdując łatwy zbyt dla swych produktów w cierpiących głód Niemczech. Ale ta łatwość zysków sprawiła, że chłopi

Duńscy sprzedawali masło do Niemiec, dzieciom zaś własnym podawali mleko zbierane, które, jak wiadomo, nie zawiera witaminy oznaczonej Lit. A (chroniącej od kurzej ślepoty i kseroftalmji) i traci się własności wzmagające odporność organizmu na gruźlicę.

U nas brak mleka i masła odegrał w czasie wojny niewątpliwie wielką i smutną rolę. Faktem jest, że umieralność z gruźlicy w Warszawie, wynosząca przed wojną przeciętnie 20 na 10.000 ludności, wzrosła w latach trudności aprowizacyjnych, a w szczególności braku mleka i masła w roku 1915 do 31,9, w 1916 do 47,9, w 1917 najcięższym do·78,3, aby zmniejszyć się nieco w 1918 r. (do 62,9) i w 1919 (do 44,9) i dopiero po wojnie w 1921 zmniejszyło się do liczb przedwojennych.



Zwierzęta z tego samego gniazda, żywione w różny sposób.



Szczur chory na kseroftalmję.

Mamy, zresztą, i bezpośrednie doświadczenie na zwierzętach potwierdzające nasze przypuszczenie o wartości mleka jako produktu uodporniającego, w pewnej mierze, przeciw gruźlicy *).

Wiadomo, że na gruźlicę chorują niemal wszystkie zwierzęta. Nie wszystkie są jednak na nią jednakowo wrażliwe. I tak najbardziej na gruźlicę wrażliwą jest morska świnka, gdyż wystarczy zaszczepić jej

*) Nie należy jednak zapominać, że mleko pochodzące od krów chorych na perlicę lub zanieczyszczone przez chore na gruźlicę dójki może się stać źródłem zakażenia.

najmniejszą liczbę zarazków gruźlicy, aby rozwinęła się u niej typowa gruźlica.

Natomiast bardzo mało, stosunkowo, wrażliwy na gruźlicę ludzką jest biały szczur, który znosi stokrotnie większe dawki zarazków niż morska świnka, bez widocznej szkody dla siebie.

Otóż wielokrotnie powtórzone doświadczenia stwierdzają, że można uczynić szczura równie wrażliwym na gruźlicę jak morską świnkę, o ile z pożywienia jego usunąć niektóre witaminy (A).

W ostatnich latach odkryto również witaminę (oznaczoną przez Funka literą F), której brak w pożywieniu zwierząt laboratoryjnych wywołuje ich bezpłodność.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że istnieje długi szereg innych witamin odgrywających olbrzymią rolę w odżywianiu i wywierających wielki wpływ na losy nasze.

Pogłębienie naszej wiedzy w tej dziedzinie i uświadomienie szerokiego ogółu o osiągniętych już zdobyczach w dziedzinie nauki o żywieniu, jest dziś obowiązkiem tych, którym powierzono pieczę nad zdrowiem publicznem.

Na zachodzie i w Stanach Zjedn. Ameryki powstają coraz liczniej specjalne instytuty żywienia, pracujące z wielkim nakładem środków.

Japoński Cesarski Instytut żywienia w Tokio prowadzi od szeregu lat studja nad żywieniem, które doprowadziły do tego, że w drodze zastosowania odpowiedniej djety można wywołać, u zwierząt laboratoryjnych, nie tylko wrzód żołądka, ale także i typowego raka żołądka. Kto wie, czy tego rodzaju badania nie rozwiążą nam, wreszcie, tej najbardziej zagadkowej i najstraszniejszej choroby ludzkości, jaką jest rak.

W Polsce już w roku 1925 Dr. G. Szulc domagał się na Powszechnym Zjeździe Przyrodników i Lekarzy Polskich konieczności utworzenia Narodowego Instytutu żywienia.

Powstanie takiego instytutu przyczyniłoby się niewątpliwie do reformy tak bardzo nieracjonalnego u nas odżywiania się mas, zarówno wśród sfer pracowników fizycznych, jak i wśród inteligencji, dając w wyniku poprawę zdrowia i umysłowej wydajności narodu oraz podniesienie powszechnego dobrobytu.

KU CZCI NANSENA

Jeden z ostatnich zeszytów Przeglądu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża zawierał wspomnienie o zmarłym w maju r. b. Friedtjofie Nansenie, którego działalność tak wybitnie się zaznaczyła w latach powojennych. Podajemy poniżej wyciąg z powyższego artykułu, napisanego przez p. E. A. Fricka, b. współpracownika Nansena.

Cóż to był za cudny poranek — promienne ranki mają na Północy urok przedziwny — gdy Nansen wyszedł ze swego domu w Lisaker i usiadł na drewnianej galerji, z której roztaczał się widok na ogród i na rozległy fjord. Synowa jego, stojąca opodal usłyszała nagle, jak powiedział:

— Jak to dobrze, żeśmy posadzili te lipy w ogrodzie, mają tak świeżą zieloność, że widok ich przedłuża wiosnę.

Nastąpiła chwila milczenia, potem głowa starca pochyliła się ku piersiom, synowa szybko podbiegła ku niemu, objęła schyloną głowę rękoma i zlekka ją podniosła. Oczy Nansena były przymknięte, otworzył je zwolna, poruszył ustami i ucałował czoło młodej kobiety, potem szepnął:

— O tak, — i... wyzionął ducha.

Pamiętam moją pierwszą podróż do Lisaker. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża podjął się olbrzymiego zadania popierania i przyśpieszania repatrjacji jeńców wojennych: Rosjanie mieli być wysyłani z Austrji i z Niemiec ku Rosji; a zaś Niemcy, Austrjacy, Serbowie, Rumuni, Włosi etc. przetrzymywani w Rosji mieli być kierowani do swych odnośnych krajów.

Sprawa finansowa powstała odrazu, jako straszne i nie dające się rozwiązać zagadnienie. Wówczas Liga Narodów postanowiła się zwrócić do doktora Nansena z prośbą o zajęcie się z jej ramienia tą wielką akcją repatrjacji.

Pierwszy odruch tych wszystkich, którzy już pracowali w tej dziedzinie był odruchem bojaźni, czy biurokracja nie utnie nam skrzydeł, czy będzie można działać tak szybko i tak sprawnie, jak tego wymagały okoliczności.

Lecz gdy tylko ujrzeliśmy tego ogromnego Nansena, obawy nasze odrazu zostały rozwiane. Zrozumieliśmy, że miał jedną myśl przewodnią — służyć rozpoczętemu dziełu, ofiarując to wszystko, co mogły przedstawiać jego nazwisko, jego wpływ osobisty w rozmaitych krajach, jego energja i jego praca.

Nansen, który podczas Wielkiej Wojny światowej trzymał się zdaleka od walki, nie tracił czasu na opisywanie straszliwych skutków wojny — chciał działać, działać jaknajwięcej. Nic nie mogło lepiej odpowiadać zamierzeniom Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża i podczas długiej akcji repatrjacji, jak również później, gdy ratowano zgłodniałą Rosję i uchodźców, nie było wypadku, aby Nansen nie stanął niezwłocznie do apelu, gdy zwra-



Friedtjof Nansen.

cano się do niego z prośbą, aby pomógł bądź słowem, bądź piórem, bądź czynną współpracą.

Nie potrzebuję chyba zapewniać, że jego potężna osobistość podbiła odrazu tych wszystkich, którzy w przeciągu dziesięciu lat mieli z nim wspólnie pracować. Posiadał ów cenny dar podnoszenia ludzi do wysokości tego bezwzględnego zaufania, jakiem ich darzył, zaufania, mającego w sobie coś dziecinnie prostego.

A jednak mało kto zdaje sobie sprawę, ile go kosztowało poświęcenie tylu lat pracy tej humanitarnej działalności, wówczas gdy w jego domu w Lisaker czekały na niego rozpoczęte naukowe prace, przedstawiające plon jego życia i o które dbał ponad wszystko. Poświęcał chętnie pieniądze, wygody, zdrowie, w jego bowiem oczach nie miało to wszystko wielkiego znaczenia, lecz — nie móc dokończyć rozpoczętych badań nad kierunkiem wiatrów i prądów, i nad zagadnieniem żeglugi podbiegunowej, stanowiło prawdziwą ofiarę, którą ponosił bez szemrania dla zgłodniałego chłopstwa na Ukrainie i nad Wołgą, i dla uchodźców wszelkiego rodzaju. Trwał też w ogromnym nieustającym wysiłku, aby natchnąć duchem miłosierdzia i bezinteresowności dostojne zebrania, zwoływane raz po raz przez Ligę Narodów.

Jakże go opisać?... Ci, co go widzieli, nie zapomną wydłużonej sylwetki, która wydawała się jeszcze wysmuklejszą z powodu potężnej głowy, w istocie był silny i barczysty, bez zbytniej otyłości, zbudowany na lat sto. Poznawano zdaleka jego miękki kapelusz, o szerokich brzegach, noszony trochę na bakier. Ubranie wydawało się zawsze trochę za ciasne, tak jakgdyby z niego wyrósł. Kształt głowy był wspaniały, pewna wyrazista chudość oblicza uwidaczniała piękne linje rysów, posiadał gęsto osadzone włosy, sumiaste wąsy przypominały wizerunki dawnych Wikingów, a pod jasnem pięknem czołem widniały oczy o barwie niebieskiej, tak żywe i tak pełne wyrazu, że zdawały się odrazu odsłaniać szlachetną jego duszę, zawsze gotową ująć się za cierpiącymi wobec niesprawiedliwości i podłości ludzkiej, mającą zawsze uśmiech dla słabych i poryw zachwytu dla młodych, i dla awanturniczego życia rycerza dobrej sprawy. Ręce jego były bardzo piękne, były to ręce człowieka, który potrafił zrobić wszystko, wszystko zbudować, wszystko naprawić i umiał również pieścić. Ruch tych rąk posiadał spokojną siłę, która wzbudzała zaufanie i która objawiała się w piśmie silnem i czytelnem.

Należałoby sfilmować jego życie dla dzieci dzisiejszych i dla dzieci jutra, aby nie przepadła ta wielka nauka, której nam tyle razy udzielał i którą można zamknąć w trzech słowach: „Wola, Bezinteresowność, Zaufanie".

Byliśmy wszyscy sceptycznie nastrojeni co do otrzymania funduszów dla spraw repatrjacji. Nansen pośpieszył do Londynu i zwróciwszy się odrazu do członków rządu, którzy wysoce w nim cenili nieustraszonego podróżnika i uczonego, zdołał uczynić to, czego nikt inny by nie dokonał, zmusił tych mężów stanu obarczonych pracą do zastanowienia się nad doniosłością zagadnień, które im przedstawił. Obiecali mu swe poparcie, świadomi, że nie ustąpi aż do chwili, w której obietnice będą wykonane. Niedość na tem. Nansen zdawał sobie sprawę z olbrzymiej potęgi prasy, zwrócił się do dziennikarzy i potrafił wzbudzić ich zainteresowanie. Metoda jego była bardzo prosta, dawała jednak ogromne wyniki: poruszał ciągle w rozmowie kilka zasadniczych zagadnień i tak je umiał przedstawić, że trudno było potem zapomnieć o jego słowach i przejść do porządku dziennego.

Gdy powstał projekt rozpoczęcia akcji ratowniczej w Rosji, Nansen nie zawahał się przed żadnym wysiłkiem, podróżował po dalekiej Wołdze, urządzał odczyty, wystosowywał odezwy do Ligi Narodów, rozsyłał odezwy do osób prywatnych, nakręcał filmy, jednem słowem żył w ciągłem natężeniu woli, wszystkiemu podołał a osiągnięte przez niego wyniki wydają się nam

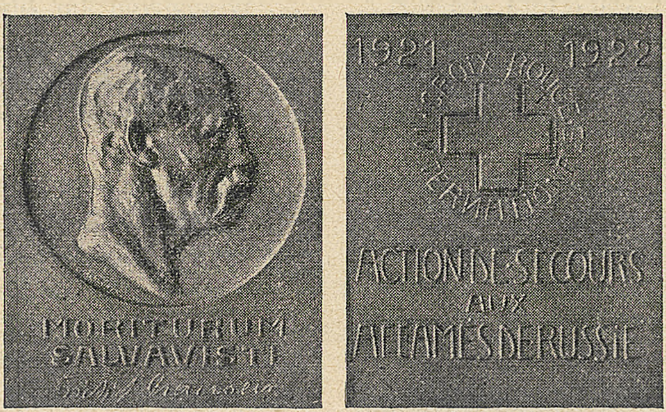
dzisiaj wprost nieprawdopodobne, gdy wspominamy jednocześnie głuchą nienawiść, którą ogólnie wzbudzała Rosja sowiecka.

Posiadał w najwyższym stopniu dar przekonywania i umiał wzbudzać zaufanie, zapewne z powodu tej wielkiej cnoty bezinteresowności, którą uprawiał przez całe życie.

Ci nawet, którzy sądzili że dobrze go znają, nie zawsze wiedzieli, że w swej dalekiej Norwegji żył bardzo skromnie, wychowując swe dzieci i pracując sam jak najemnik w ogrodzie i w garażu. Był tak ostrożny w wydawaniu dla siebie funduszów, któremi rozporządzał, że nieraz odbywał dalekie podróże drugą klasą, w warunkach bardzo niewygodnych. Ze swoich własnych pieniędzy oddawał bardzo dużo, nie wyłączając przyznanej mu nagrody Nobla. Mawiał, że inaczej nie mógłby przyjmować prywatnych darów dla sprawy, którą się zajmował. Cytował przykład starego Duńczyka, który poruszony do głębi odezwą Nansena o głodzie w Rosji, przesłał na jego ręce wszystko, co posiadał.

Bezinteresowność i skromność — oto były dwa źródła jego niespożytej młodości i tej wspaniałej ufności, którą darzył do końca swoich współczesnych i życie. Myśl ta powraca ciągle we wszystkich jego przemówieniach i we wszystkich jego dziełach.

— „Nie wierzcie nigdy, — powtarzał słowem i piórem — tym, którzy ciągle trwają w pesymizmie i w niepokoju. Życie jest piękne, jest wspaniałą przygodą, w której zdobywamy samych siebie, pracując dla najtrudniejszych celów, poświęcając się najcięższym zadaniom, szukając przytem wśród ludzi i wśród okoliczności tę złotą pepitę, w której nagle odbije się całe słońce życia. Wierzcie zawsze w wyniki podjętej walki, nawet jeśli te wyniki nie będą odrazu widocznie". —



Medal wybity ku czci Nansena na pamiątkę akcji ratowniczej w Rosji sowieckiej.

Czyż zaufanie nie jest podstawą prawdziwej przyjaźni pomiędzy ludźmi, najpewniejszym czynnikiem równowagi społecznej, obroną przeciwko potęgom niesprawiedliwości, podłości i śmierci. Przez całe swe życie Nansen służył wytrwale rozpoczętym dziełom, doprowadzając je do końca i zachowując zawsze ten promienny optymizm świadczący o wiecznie młodem sercu.

W tem zniechęceniu powojennem, które nas wszystkich do pewnego stopnia opanowało, Nansen pozostaje symbolem prawdziwej młodości i prawdziwej wiary. Tak samo jak przed laty wyruszył nieustraszony w daleką i niebezpieczną podróż przez Grenlandję i poprzez olbrzymie ruchome pola lodowe, torując drogę ku Biegunowi, tak samo nie bał się stanąć samotnie wśród wielkich polityków i socjologów dzisiej-

szych, głosząc wytrwale o konieczności rozpoczęcia niezwłocznej, miłosiernej i bezinteresownej akcji pomocy w tych dalekich krajach, skąd dochodziły jęki rozpaczy.

Chwytał zawsze w lot szlachetne myśli, unoszące się w przestrzeni: rozbrojenie, wolność ekonomiczna, ściślejsze współżycie narodów i ponad mądremi zarządzeniami dyplomatów, ponad kompromisami polityków unosił się stale jego potężny głos przyzwyczajony do chłodnych rozległych przestrzeni pozbawionych echa.

To wszystko nie zginęło, poruszone przez niego siły żyją nadal w sercach i w umysłach ludzkich, stanowią one część naszej duchowej ojcowizny. Bolejemy nad tem, żeśmy go stracili, ale pozostaje nam jako zachęta wspaniały jego przykład, wezwanie jego wyrazistego spojrzenia i te słowa, które ciągle powtarzał w chwilach troski i pracy: „zależy bardzo na tem, aby zrobić to niezwłocznie", bo życie nie czeka i wymaga od nas, aby tak jak Nansen, z tą samą prostotą, z tą samą pokorą i z tą samą ufnością oddawaliśmy siebie całkowicie aż do ostatniego przedśmiertnego „tak".

Z. W.

CZERWONY KRZYŻ I BEZPOŚREDNIA AKCJA OPIEKI SPOŁECZNEJ

Ostatni zeszyt wydawnictwa Ligi Czerw. Krzyży „Vers la Santé" podaje ciekawy artykuł, zatytułowany „La Croix Rouge et l'assistance directe", omawiający zagadnienie ewentualnego niesienia pomocy ludności przez miejscowe oddziały Czerwonego Krzyża. Podajemy poniżej streszczenie powyższego artykułu.

Czy bezpośrednia akcja opieki społecznej leży w zakresie działalności narodowych towarzystw Czerwonego Krzyża?

Czy Czerwone Krzyże mogą stale rozdawać dary w naturze lub datki pieniężne, wykluczając okresy wyjątkowej nędzy, spowodowanej przez klęski i katastrofy żywiołowe?

Czy podobna działalność nie będzie wkraczała w dziedzinę opieki społecznej lub też w zakres pracy prywatnych instytucyj od dawna zatwierdzonych?

Działalność towarzystw Czerwonego Krzyża podaje obecnie liczne przykłady bezpośredniej akcji opieki objawiającej się jako pomoc społeczna, zrodzona z konieczności, nie zaś jako akcja ratownictwa, wywołana przez klęski.

Nadmieniamy naprzykład o warunkach wytworzonych przez jedną z najbardziej rozpowszechnionych klęsk społecznych: bezrobocie. Jeden z Czerwonych Krzyży Europy Środkowej, po długich okresach bezrobocia trwających podczas zimowych miesięcy w latach 1923—1924 i 1926—1927 zorganizował darmowe jadłodajnie, pragnąc przyjść z pomocą zgłodniałej ludności, zagrożonej epidemjami. Innym razem Czerwony Krzyż Węgierski rozwinął akcję opieki nad robotnikami podczas strajku w kopalniach i otrzymał w tym celu subwencję rządową oraz zapomogi od towarzystw kopalnianych. W Austrji, w Turcji, w Nowej Zelandji Czerwone Krzyże pomagają dawnym żołnierzom i robotnikom, dotkniętym przez bezrobocie.

W innych wypadkach bezpośrednia akcja pomocy Czerwonego Krzyża powstaje z powodu ekonomicznych warunków powojennych. Ta sama część społeczeństwa która pracowała przedtem w organizacjach Czerwonego Krzyża potrzebuje dzisiaj pomocy. Opieka Czerw. Krzyża nad klasą zwaną średnio-zamożną przybiera najrozmaitsze postacie: pożyczki udzielane rodzinom znajdującym się w nader ciężkich warunkach materjalnych, sale zajęć i sale wypoczynkowe, mające na celu złagodzenie doli osób dotkliwie dotkniętych przez brak odpowiednich mieszkań; darmowe ja-

dłodajnie lub też rozdawnictwo paczek żywnościowych. Czerwony Krzyż organizuje również specjalne pracownie, w których tanim kosztem szyją i naprawiają ubrania, opłaca koszta kuracyjne osób niezamożnych, dostarcza zajęcia ubogim studentom i utrzymuje schroniska dla starców.

Być może że podobna akcja opieki roztaczana obecnie przez liczne Czerwone Krzyże pozostaje w związku z bardzo ciężkiemi materjalnemi warunkami doby obecnej, być może również, że następne pokolenia będą żyły w warunkach pomyślniejszych i że Czerwony Krzyż już nie będzie ponosił ciężarów, które siłą rzeczy przejdą częściowo na państwa, częściowo zaś na instytucje prywatne.

Uważamy jednak, że Czerwony Krzyż podejmując się tej humanitarnej działalności nie wykracza poza obręb swego powołania. Przeciwnie, stosuje się ściśle do programu pokojowego pracy Czerwonokrzyskiej, zatwierdzonego przez Ligę Narodów w art. XXV: „Polepszenie zdrowia, ochrona zapobiegawcza przeciwko chorobom, łagodzenie cierpienia".

Oczywiście, zdrowie nie może się polepszyć o ile warunki społeczne i stan moralny chorych nie będą również uwzględniane. Akcja higjeny Czerwonego Krzyża nie byłaby zrozumiała bez jednoczesnej akcji społecznej. Owe nowe ujęcie pracy społecznej zostało przyjęte przez Czerwony Krzyż w rozmaitych częściach świata. Widzimy naprzykład, że Czerwony Krzyż Kanadyjski nietylko przyjmuje imigrantów lecz również śledzi za przebiegiem ich dalszego losu na obczyźnie oraz pomaga im w zorganizowaniu ich nowego życia.

Widzimy również, że Czerwony Krzyż Południowo - Afrykański (Natal) udziela pomocy materjalnej i lekarskiej osobom zarażonym gruźlicą nawet po ich wyjściu z sanatorjów i że zajmuje się ich rodzinami.

Czerwone Krzyże Kanadyjski i Szwedzki wysyłają „pomocnice domowe" do tych rodzin, w których matka jest chora lub też nieobecna.

W bardzo wielu wypadkach chodzi bowiem już nie o pomoc zbiorową, lecz o opiekę indywidualną. Niemiecki Czerw. Krzyż pragnąc przyjść z pomocą nieszczęśliwym małżeństwom zorganizował specjalną poradnię małżeńską „Eheberatungstelle". Dla podołania tym rozmaitym zadaniom potrzebny jest odpowiednio wykwalifikowany personel. Dobra wola nie wystarcza.

Czerwony Krz. Czechosłowacki i Czerwony Krzyż Węgierski współdziałają ze szkołą służby społecznej i same urabiają swe przyszłe pracownice społeczne.

W państwach, posiadających ustalone prawodawstwo społeczne, Czerwony Krzyż posługuje się personelem odpowiednio wyspecjalizowanym. W Stanach Zjednoczonych, w Anglji, w Holandji, w Danji, Czerwony Krzyż werbuje swe pielęgniarki w fachowych szkołach i zwraca się do pomocniczych urzędów społecznych, fachowych i płatnych, jak np. ogrodniczki dziecinne, „wizytatorki dziecinne", „pomocnice społeczne", (Niemcy i Austrja), „instruktorki higjeny" (Australja), pomocnice domowe (Szwecja i Kanada).

Do tych kadrów technicznie wyrobionego personelu Czerwony Krzyż doda liczne grono pracowników ochotniczych, mogących poświęcić czas i środki pieniężne, lecz wymagających pewnej dyrektywy, aby ich wysiłek okazał się wydajny. W ten sposób Czerwony Krzyż pozostanie w łączności z całą ludnością i zdobędzie współpracę tysięcy zwolenników. Widzimy, jak Amerykański Czerwony Krzyż używa pomocników ochotniczych dla rozmaitych celów warsztatowych, jak np. dla organizowania warsztatów, lub drukarni systemu Braille'a (dla ociemniałych). Czerwony Krzyż Australijski organizuje rozrywki dla chorych w szpitalach. Francuski Czerwony Krzyż utrzymuje pracownie i kolonje wakacyjne, Węgierski Czerwony Krzyż zużytkowuje pracę Kół Młodzieży.

Rozporządzając odpowiednim persone-

lem, Czerwony Krzyż może się podjąć potrójnego zadania w zakresie społecznym a mianowicie:

Czerwony Krzyż występuje nieraz jako pioner, wyprzedzając nawet urzędy państwowe; wykorzystując swe przywileje wszczyna jakąś nową działalność społeczną, toruje nową drogę aż do dnia, w którym państwo i samorządy, przekonawszy się o doniosłości noworozpoczętej pracy przyjmują nieraz na siebie dalsze jej prowadzenie. Amerykański Czerwony Krzyż daje nam liczne przykłady podobnych poczynań.

W innych wypadkach Czerwony Krzyż podejmuje się zadań zbyt trudnych dla instytucyj prywatnych o środkach ograniczonych. Wymienimy naprzykład ogródki dziecięce Niemieckiego Czerwonego Krz. oraz wiejskie wizytatorki wysyłane przez Czerwone Krzyże w Kanadzie, Szwecji i Italji. W krajach o szczupłem zaludnieniu, w których działalność samorządów jest utrudniona, rola Czerwonego Krzyża na wsi nabiera ogromnej doniosłości.

W innych wypadkach powstaje łączność zrzeszeń prywatnych, współpracujących z urzędami państwowemi. Mamy wrażenie, że w przyszłości podobne ujęcie pracy społecznej będzie się coraz bardziej rozwijało. Wówczas Czerwony Krzyż należy do tej ogólnej organizacji i bądź koordynuje, bądź też pobudza działalność społeczną, bądź też ogranicza się tylko do ścisłej współpracy. Wymienimy dwa następujące przykłady wystąpienia Czerwonego Krzyża w tych nowych warunkach:

Belgijski Czerwony Krzyż ściśle się łączy z narodową opieką nad dzieckiem, z Ligą Obrony Przeciwgruźliczej, z Ligą Antyweneryczną, z Towarzystwem walki z rakiem, z Ligą Przeciwalkoholiczną, z Ligą Higjeny umysłowej, z Towarzystwem eugenicznem.

Niemiecki Czerwony Krzyż łączy się z Niemiecką Ligą społecznej opieki prywatnej, z centralnemi komitetami wyznaniowemi, z V Zrzeszeniem Opieki, z centralnym komitetem opieki nad chrześcijańskiemi pracownikami. Prócz tego Niemiecki Czerwony Krzyż ściśle współpracuje z Narodowym urzędem opieki nad dzieckiem (Jugendaemter).

Nie możemy wyciągnąć ostatecznych wniosków z tych kilku podanych przykładów. Mamy jednak wrażenie, że akcja bezpośredniej opieki wyrażająca się pod postacią datków, będzie tylko chwilowem objawem społecznej akcji Czerwonego Krzyża, objawem pozostającym w styczności z nadzwyczajnym okresem klęski. Podobna działalność odpowiada najlepiej warunkom pracy w oddziałach miejscowych, nie wymaga bowiem żadnych nadzwyczajnych przygotowań, rodzi się zwykle z potrzeby chwilowej i daje ujście uczuciom miłosierdzia. Zyskuje zazwyczaj wielką popularność.

Podobna akcja pomocy przedstawia bardzo pierwotną postać pracy społecznej, która przybiera w czasach dzisiejszych coraz większą doniosłość i staje się prawdziwą sztuką i powołaniem, podlegającym pewnym przepisom i odpowiedniej technice. Gdy Czerwony Krzyż zaczyna działać w tej dziedzinie, powinien się stosować do tych przepisów i do tej techniki, i powinien się wcielić w ogólne ramy narodowej służby społecznej.

W ten sposób Czerwony Krzyż nie będzie wkraczał w zakres innych instytucji i osiągnie maksymum swej wydajności, zachowując jednocześnie stanowisko, które mu zostało wyznaczone w dziedzinie higjeny i pracy społecznej. *G. S. L.*

Sekretarjat Ligi Czerwonych Krzyży na wniosek p. Alicji Massarykówny, Prezeski Czechosłowackiego Czerwonego Krzyża, postanowił rozpocząć w roku bieżącym szczegółowy wywiad dotyczący działalności oddziałów miejscowych w niektórych europejskich Czerwonych Krzyżach. Członek Sekretarjatu Ligi uda się do oznaczonych krajów, aby dokonać na miejscu, łącznie z odnośnym Czerwonym Krzyżem odpowiedniego wywiadu.

DR. M. SKOKOWSKA - RUDOLFOWA. DOKOŃCZENIE.

PROPAGANDA HIGJENY WŚRÓD DZIECI I MŁODZIEŻY W ZWIĄZKU Z AKCJĄ PRZECIWGRUŹLICZĄ.

Rok 6. (Próba D). 1) Staram się dbać o czystość osobistą; staram się czysto i starannie utrzymywać moje otoczenie. 2) Staram się dobrze przewietrzać pokój, w którym przebywam i utrzymywać w nim temperaturę poniżej 15° R. 3) Staram się być uprzejmy, uważający i czysty w myślach, robić jedną rzecz naraz i najważniejszą najpierw. 4) Staram się nie robić nic szkodliwego dla zdrowia innych. Bawię się wesoło. Spełniam dobrowolnie przynajmniej jeden dobry uczynek. 5) Nie piję kawy, herbaty, ani innych szkodliwych napojów; nie używam tytoniu, ani innych szkodliwych środków. 6) Staram się odżywiać prawidłowo pokarmami, które dostarczają energji, materjału do budowy tkanek i pomagają trawieniu. Staram się nie jeść za dużo a jednak zachować właściwą wagę. 7) Przy czytaniu staram się trzymać książkę nie bliżej niż o 12 cali (amerykańskich) od oczu. Nie czytam leżąc i przy świetle padającem nawprost. 8) Zwracam baczną uwagę na regularne trawienie. 9) Bawię się w gry lub ćwiczę przynajmniej godzinę na świeżem powietrzu. Oddycham głęboko i staram się mieć dobrą postawę. 10) Spędzam w łóżku 10 godzin przy otwartem oknie. Uważam, aby poduszka nie zrobiła mi „okrągłych pleców”. 11) Prócz kąpieli w oznaczonym dniu myję włosy i głowę”.

Jak widać, 10 przykazań higjeny obowiązuje na codzień, a 11-te przynajmniej raz na tydzień. Za każdorazowe wykonanie czynności przyznawany jest 1 punkt. Punkty są obliczane w końcu tygodnia. Kontrola należy do samego dziecka. Rodzice i nauczyciele potwierdzają tylko wykonanie. Karta z dzienniczka wygląda mniej więcej tak:

Data od .... do ....

Próba .... (np. A).

Tygodniowo od — do

	N	P	W	Ś	C	P	S	N	P	W	Ś	C	P	S	N	P	W	Ś	C	P	S
1. Myłem ręce przed każdym posiłkiem .	x	x	x	x	x	x	x	x	x	o	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x
2. Starannie czyściłem zęby	o	x	x	x	o	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	o	x
3. Starałem się nie brać do ust palców ani wfosów	x	x	o	x	x	x	x	x	x	x	x	o	x	x	x	x	x	x	x	x	x
4. Kąpałem się raz w tygodniu w dni znaczone krzyżykiem	o	o	o	o	o	o	x	o	o	x	o	o	o	x	x	x	x	o	o	o	x
Liczba punktów tygodniowo	57							62							64						

Świadczę moim honorem, że każda czynność w dzień oznaczone krzyżykiem była wykonana ....

(podpis ucznia)

Wierzę, że ta karta zdrowia została prawidłowo wypełniona.

....

(podpis rodziców) (podpis nauczyciela)

Szkoła .... Rok ....

KONTROLA WAGI

Waga w 1-ym dniu próby ....

Waga po tygodniu . . .

Waga odpow. wzrostowi ...... w wieku ......

Powinno ci przybyć co miesiąc

....

Dla zdobycia stopnia wyższego członka powinien w ciągu całej próby mieć przynajmniej 54 punkty tygodniowo i pracować czynnie przez cały czas. Rodzice i nauczyciele powinni się codzień interesować stanem dziennika. Najlepiej gdy wychowawczyni sama bierze czynny udział jako rzeczywisty członek krucjaty. Do jej obowiązków należy również ważenie i mierzenie dzieci na początku próby i co miesiąc. Po 12-sto-tygodniowej próbie z dobrym wynikiem (minimum 54 p. tygodniowo), dziecko otrzymuje stopień „giermka" i odznakę. W końcu 2-go roku szkolnego i po próbie b. członek krucjaty zostaje pasowany na rycerski i otrzymuje również odpowiednią odznakę. W 3-im roku i po 3-ej próbie otrzymuje tytuł rycerza chorągwi, a po 4-ej próbie — rycerza wiernego sztandarowi. Członek, który opuścił jeden lub 2 tygodnie próby, może otrzymać pozwolenie na jej uzupełnienie. Pożądane jest umieszczenie w klasie tablicy ściennej z wykazem członków krucjaty i stanem tygodniowym. Dla zachęty istnieją odznaki, zaszczytne funkcje (higjenisty klasowego i t. p.), uwagi na tablicy i t. p.; dużo zależy od pomysłowości nauczyciela.

Dla wyższych klas szkół początkowych i średnich istnieje próba wyższa. Uczestnicy noszą nazwę „rycerzy okrągłego stołu". Wymagane jest zdobycie przynajmniej 100 punktów za wykonanie obowiązków, wyszczególnionych w poniższej tablicy. Całość wynosi 215 punktów, w tem:

1) Czynny udział w krucjacie	20	punkt.
2) Higjena	10	„
3) Gospodarstwo domowe .	10	„
4) Atletyka (lekka) . . .	20	„
5) Dobra postawa . . .	10	„
6) Badanie lekarskie:		
stan zębów	10	„
„ nosa i gardła . .	10	„
„ oczu	10	„
„ uszu	5	„
„ serca	5	„
„ płuc	10	„
„ skóry	5	„
„ nóg	5	„
7) Waga przeciętna . . .	20	„
8) Szczepienia ochronne:		
przeciw ospie . . .	5	„
„ błonicy . .	5	„
9) Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach . .	15	„
10) Pływanie	15	„
11) Praca w skautingu, klubach młodzieży, obozownictwo	15	„
12) Praca dla zdrowotności gminy	10	„
	215	punkt.

Przy ocenie pozycji 1-ej bierze się pod uwagę stały udział w krucjacie, po 5 punktów za każdy stopień (giermka, rycerza i t. d.). Poz. 2 i 3 — przyznaje się po 10 punktów za dobre postępy w szkolnej nauce higjeny i gospodarstwa domowego. Poz. 4 — program ćwiczeń atletycznych dla młodzieży jest opracowany i ustalony przez Amerykańskie T-wo gier na boiskach i rozrywek. To samo odnosi się do poz. 5-ej; istnieje specjalna Liga, która opracowała wzory dobrej postawy. Pozycja 6-ta jest bardzo obszerna i rozbita na szczegóły. Kandydat winien przedstawić zaświadczenie dentysty, że w ciągu ostatnich 6-iu miesięcy miał zęby doprowadzone do porządku. Stan gardła i nosa — 5 punktów przyznaje nauczyciel, o ile uczeń stale oddycha przez nos z zamkniętemi ustami; 5 punktów — o ile lekarz zaświadczy, że kandydat nie ma zmian chorobowych tych organów. Również muszą być przedstawione świadectwa lekarskie o stanie oczu (w razie, stwierdzenia wady, uczeń powinien nosić odpowiednie okulary), uszu (dobry słuch, lub w razie jakiejś wady — stwierdzenie, że odpowiednie leczenie zostało przeprowadzone); to samo odnosi się do serca; płuca powinny być zupełnie zdrowe, klata piersiowa przy wdechu powinna się rozszerzyć o 2 cale (amerykańskie) najmniej; na skórze nie powinno być żadnych wykwitów, we włosach — pasożytów i łupieżu. 5 punktów za dobry stan nóg może być udzielone tym, którzy noszą racjonalne obuwie na niskich szerokich obcasach

i z prostym kantem wewnętrznym. Przeciętna waga może się wahać w granicach 20% powyżej 7% poniżej wagi odpowiadającej wzrostowi. Punkty za szczepienia ochronne są przyznawane tym, którzy w ciągu ostatnich 5-iu lat mieli szczepioną ospę i mieli zrobioną próbę Sctuck'a i, o ile się to okazało koniecznem—również szczepienie przeciwbłonicze. Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach obejmuje wiadomości opracowane dla młodzieży przez Czerwony Krzyż. Również Amerykański Czerwony Krzyż opracował wymagania dla pływaków; po 5 punktów udziela się za zdobycie 3-ch prób — dla początkujących, pływaka i ratownika. Również po 5 punktów udziela się za każdy zdobyty stopień harcerski lub w klubach młodzieży. Praca dla zdrowia publicznego musi być prowadzona pod kierunkiem specjalisty, więc lekarza, inżyniera sanitarnego lub innego działacza na polu zdrowia publicznego. Pracę wykonywa się w grupie z 5-iu najmniej kandydatów pod kierunkiem fachowca i według przyjętego przezeń planu. Po wykonaniu pracy należy przedstawić szczegółowe sprawozdanie.

Po odbyciu próby wyższej, szkoła przesyła nazwiska kandydatów i wyniki próby do T-wa Przeciwgruźliczego lub T-wa Zdrowia Publicznego w danym stanie, poczem T-wo przesyła mianowanie na rycerzy Okrągłego Stołu.

Dla pobudzenia zapału dzieci i młodzieży istnieje cały arsenał środków: więc dla młodszych zbiór opowiadań, piosenek i gier. Jako typowy przykład amerykański zwraca uwagę gra, mająca na celu zaznajomienie z przepisami ruchu ulicznego: jedno z dzieci pełni obowiązki kierującego ruchem ulicznym, inne dzieci są to kierowcy samochodów, tramwajów i publiczność piesza. Ważnym środkiem zachęty przy próbie średniej jest spełnie przez dzieci obowiązków specjalnych. Szkoła wybiera głównego higjenistę, każda klasa — inspektora higjeny, a ten ma pomocnika w każdym rzędzie. Najwyższy urząd można piastować 3 miesiące; inspektora—4 tygodnie, jego zastępcy — 2 tygodnie. Bywają ogłaszane konkursy na plakaty zdrowotne, urządzane są zawody międzyszkolne z nagrodami na najwyższą liczbę punktów, wystawy prac uczniów z dziedziny higjeny i t. p. Bardzo uroczysty jest ceremonjał pasowania na rycerza i przyjęcie do grona rycerzy Okrągłego Stołu. W czasie tych uroczystości lub podczas „świąt zdrowia" członkowie „krucjaty" przywdziewają strój, składający się z białego płaszcza i hełmu, na których umieszczony jest międzynarodowy znak walki z gruźlicą. Istnieje hymn „krzyżowców" zdrowia. Ponadto w szkole jest zwykle zorganizowany klub, do którego wszyscy uczniowie należą, mający na celu pomoc w osiągnięciu przez kandydatów godności rycerzy Okrągłego Stołu. Do zadań klubu należy również pomoc w danej miejscowości w organizowaniu „dni zdrowia", tygodnia ratownictwa, tygodnia przeciwpożarowego, pokazów wychowania fizycznego, układanie wierszyków, piosenek, przedstawień dramatycznych dla propagandy higjeny.

Tak wygląda propaganda zdrowia wśród młodzieży szkolnej, jako systematyczna całość i w przystosowaniu do psychiki w różnym wieku. Należy zwrócić, uwagę na udział w tej propagandzie stowarzyszeń, kierujących ruchem społecznym w dziedzinie zdrowia publicznego. Niektóre próby, jak to było zaznaczone, są przez te stowarzyszenia opracowywane, jak np. przez Czerwony Krzyż, zaś materjały dla organizacji i działalności „krucjaty" są wydawane z funduszów „znaczka przeciwgruźliczego" przez Amerykański Związek Przeciwgruźliczy, który słusznie uważa, że zwalczanie gruźlicy winno się odbywać przez szerzenie haseł higjeny ogólnej wśród najszerszych mas społeczeństwa, zaczynając od jego najmłodszych członków.

Pragnąc zaznajomić czytelników z podobną akcją w kraju, w następnym numerze podamy szczegółowe dane o konkursach zdrowia prowadzonych przez naszą młodzież zgromadzoną pod sztandarem Czerwonego Krzyża.

CZERWONY KRZYŻ PODWÓJNY

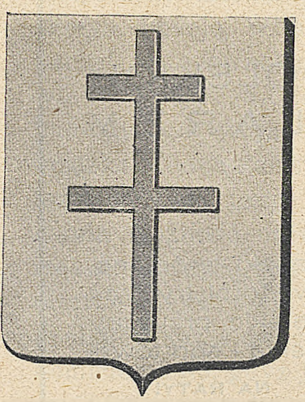
23 października 1902 r. Dr. G. Sersiron z Paryża wystąpił na konferencji przeciwgruźliczej w Berlinie z wnioskiem przyjęcia podwójnego krzyża czerwonego, jako symobolu walki międzynarodowej z klęskami społecznemi, zwłaszcza z gruźlicą. Wniosek Dr. Sersiron został przyjęty i symbol ten wprowadziło u siebie około 35 narodowości z różnemi modyfikacjami, przytem ulegalizowały go i zabezpieczyły tylko Stany Zjednoczone Północnej Ameryki. W r. 1928 na zjeździe przeciwgruźliczym w Rzymie dr. Sersiron wystąpił z projektem w sprawie ujednostajnienia formy i barwy podwójnego (dwuramiennego) krzyża, lecz dotychczas myśl ta nie została jeszcze zrealizowaną. Dr. Sersiron wychodził w swym wniosku z założenia, że akcja walki z gruźlicą przybrała tak wielkie, pełne zapału i tak powszechne w świecie cywilizowanym rozmiary, że można ten fakt porównać z entuzjazmem, który ogarnął społeczeństwa średniowieczne w dobie wojen krzyżowych. Krzyż podwójny bowiem, jako symbol zwycięstwa został zatknięty przez Gotfryda de Bouillon (rodem z Lotaryngji) na bazylice Grobu Św. po zdobyciu Jerozolimy.

Badania historyczne nad pochodzeniem tego symbolu świadczą, że pierwotnie istniały dwa typy podwójnego krzyża: krzyż t. zw. lotaryński (świecki) i krzyż patriarchalny (niegdyś znak godności patriarchów). Pierwszy posiadał znaczenie heraldyczne, drugi — religijne.

Rycina 1 i 2 przedstawia krzyż patriarchalny barwy czarnej, ponieważ jednak jest umieszczony na tarczy heraldycznej, jest zatem krzyżem lotaryńskim. Z biegiem czasu krzyż podwójny uległ wielu modyfikacjom, jak świadczy o tem ryc. 3, przedstawiająca krzyż króla węgierskiego Św. Stefana, nadany mu przez papieża.

Za czasów cesarza Konstantyna Wielkiego krzyż podwójny był emblematem chrześcijaństwa w Europie Wschodniej i pozostał nim w kościele obchodu greckiego, czem tłumaczą się jego nazwy: krzyż wschodni, krzyż bizantyjski, krzyż grecki, krzyż ruski i t. p. Niektóre miasta, klasztory i szpitale w wiekach średnich obrały go za swój herb.

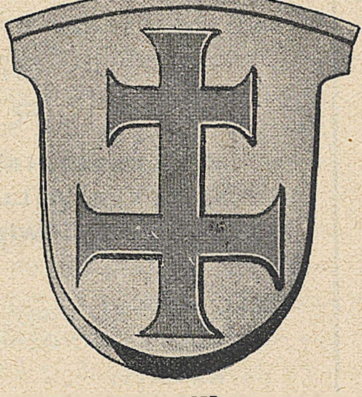
Bardziej dokładne badania wykazały, że krzyż podwójny poczytywany był za symbol chrześcijaństwa i w innych krajach (katolickich) np. we Francji. Ryc. 4



Ryc. I.



Ryc. II.

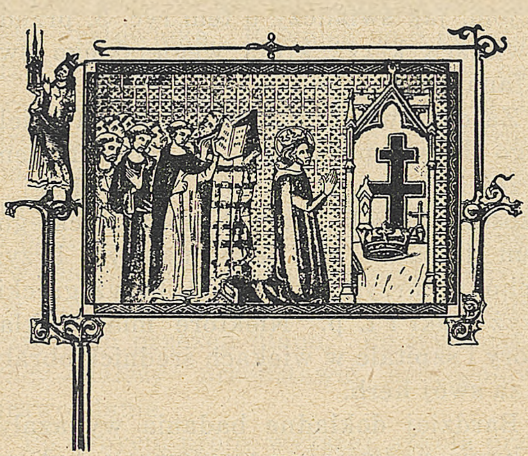


Ryc. III.

przedstawia króla Ludwika Świętego modlącego się przed ołtarzem kaplicy Sainte Chapelle, w którym widnieje krzyż podwójny.

O znaczeniu krzyża podwójnego i jego genezie istnieją liczne legendy. Np. podług starego brewiarza, krzyż w pierwotnej swej postaci pochodzi z czasów św. Łazarza. Podłużna część symbolu ma przedstawiać samego Świętego, natomiast dwa ramiona poprzeczne — dwie jego siostry i towarzyszki Martę i Marję.

W średniowieczu nazywano ten krzyż: krzyż podwójny, krzyż zamorski, krzyż



Ryc. IV.

z Damaszku; nazwa — krzyż dwuramienny pochodzi z epoki późniejszej. W każ-



Ryc. V.

dym razie krzyż podwójny bywał w dawnych czasach wyrazem aspiracyj ku wzniosłych ideałom i ku lepszemu światu.

(Bulletin de l'Union Internationale contre la Tuberculose T. VIII Nr. 3).

L. Z.

Przypisek własny sprawozdawcy:

Polski Związek Przeciwgruźliczy przyjął za swój emblemat podwójny krzyż czerwony, jak na załączonej rycinie Nr. 5.

ROK 1920 W ZARZĄDZIE GŁÓWNYM POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

W dniu 15 sierpnia r. b. obchodziliśmy uroczystość „Cudu nad Wisłą” — odparcia nawały bolszewickiej od Warszawy i pogromu przez wojska polskie „najdemokratyczniejszej w świecie armji”, dla której pożogi, grabieże, dokonywanie morderstw wśród spokojnych mieszkańców, pastwienie się nad wziętymi do niewoli lekarzami i siostrami miłosierdzia nazywało się zwykłą zabawą żołnierską. Sądzę, że będzie na czasie podzielenie się ze społeczeństwem wiadomością o pracy i roli Polskiego Czerwonego Krzyża w czasie tych gigantycznych zmagań się Narodu Polskiego o swą niepodległość i prawo do życia.

W czasie, kiedy Polski Czerwony Krzyż zaczął kłaść pierwsze zręby pod swą organizację, musiał niemal jednocześnie rozwinąć swą działalność i na frontach bojowych wschodnim, południowym i północnym, na których mężnie walczyły armje polskie, powstrzymując hordy bolszewickie w ich pochodzie na zachód.

Wiele pracy wymagały sprawy organizacyjne P. C. K., lecz wszystko to odsunięto na bok i z konieczności rzeczy musiało ustąpić pracy formowania i obsługiwania instytucji Polskiego Czerwonego Krzyża, pośpiesznie wysyłanych i rozwijanych na frontach bojowych.

Kiedy wojska nasze posunęły się we wszystkich kierunkach naprzód i zajęły Wołyń, Podole, Wilno i t. d., a bolszewicy zaczęli ustępować na wschód, ówczesne władze Polskiego Czerwonego Krzyża zrozumiały, że wojna będzie długotrwała i ciężka. To też Polski Czerwony Krzyż wytężył całą swą pracę w kierunku przygotowania możliwie największej ilości jednostek sanitarnych, jak: szpitali, punktów sanitarno-odżywczych, pociągów sanitarnych, pociągów kąpielowych i t. p., co mu się znakomicie udało, gdyż już w miesiącu czerwcu 1920 r. posiadał na frontach i w kraju 28 szpitali, (najmniejszy na 200 łóżek), 6 pociągów sanitarnych, 5 pociągów sanitarno-kąpielowych, 25 punktów sanitarno-odżywczych i kilkanaście kantyn żołnierskich.

W lipcu 1920 r. Polski Czerwony Krzyż posiadał przy poszczególnych armjach i samodzielnych grupach wojskowych 6 swych pełnomocników z Głównym Pełnomocnikiem Władysławem Jaroszyńskim na czele. Zadaniem pełnomocników było bezpośrednie zarządzanie wszelkiemi organizacjami i jednostkami P. C. K., znajdującemi się przy armji, do której dany pełnomocnik w porozumieniu z Dowództwem został przydzielony. Pełnomocnicy w sprawach służbowych komunikowali się z pełnomocnikiem głównym, który był upoważniony do załatwiania wszelkich spraw nagłych oraz spraw mniejszej wagi, nie wchodzących w zakres działalności pełnomocników. Sprawy natomiast mniej pilne i więcej o charakterze zasadniczym pełnomocnik główny przedkładał Zarządowi Głównemu w Warszawie osobiście, względnie telegraficznie lub przez specjalnych kurjerów.

W czasie najkrytyczniejszym, podczas zmagania się wojsk w skład Zarządu Głównego wchodzili: generał Józef Haller, jako Prezes Komitetu i Zarządu Gł., Zygmunt Zaborowski — jako wiceprezes Zarządu, adwokat Czesław Jankowski — jako sekretarz generalny i członkowie: adwokat Edward Zaleski i hr. Michał Stanisław Kossakowski, prócz tego posłowie delegowani przez Sejm: Antoni Anusz, dr. Jan Załuska i dr. Antoni Rząd. Delegatem dla spraw P. C. K. z ramienia Rządu i Władz Wojskowych był pułkownik dr. Władysław Gorczycki. Na czele poszczególnych Wydziałów stali: kierownictwo biura — Czesław Ziemkiewicz, wydziału gospodarczego — dziś nieżyjący już ś. p. Jan Danielecki, wydziału sanitarnego — dr. Antoni Śmiechow-

ski, wydziału sióstr —baronowa Lesserowa, wydziału kontroli — Jan Kotschedoff, wydziału zagranicznego — Zofja Wołłowiczowa, biura informacji o poległych, rannych i zaginionych — Irena Hebdzyńska. Łącznikiem ze strony Zarządu Głównego P. C. K. z władzami państwowemi był sędzia Wacław Waciórski.

Prace normalnie w biurze Zarządu Gł. zaczynały się wówczas od godziny 8 rano i trwały bez przerwy do 2-giej, 3-ciej w nocy, oczywiście przy pewnych zmianach i dyżurach. Posiedzenia Zarządu Gł. odbywały się codziennie z rana, a prócz tego z reguły wieczorem, od godz. 10—11 wieczór do godz. 3—4 rano.

Pracował również nierzadko w przeciągu całej nocy ówczesny Komitet Gł. PCK., rozpatrując pilne sprawy zasadnicze, głównie finansowe.

Polski Czerwony Krzyż, zawdzięczając wielkiej ofiarności społeczeństwa oraz Amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi, rozporządzał w czasie wojny wielkiemi zapasami rzeczy sanitarno-wojskowych, jak łóżka, bielizna, pościel, odzież, lekarstwa i t. p.

Stale dziennie przybywało z frontów bojowych do Zarządu Gł. po 50—100 delegatów od różnych części wojskowych, po odbiór lekarstw i rzeczy. Zapotrzebowania frontowe były rozpatrywane i załatwiane przeważnie na posiedzeniach nocnych, tak, aby delegowani oficerowie i żołnierze mogli na drugi dzień już powrócić na front do swych formacji. By można było sprawnie uskutecznić to zadanie, trzeba było dokładać wielkiego wysiłku również ze strony pracowników biura Zarządu Gł. Bardzo często zdarzało się , że pracownicy załatwiając zapotrzebowania frontowe, pracowali w czasie przerwy obiadowej, zrzekali się wolnych godzin wyjścia i t. p.

W braku miejsca nie będę wspominał tu ofiarnej pracy Oddziałów PCK., które również pracowały na swych odcinkach z zapałem i poświęceniem, przyczyniając się w znacznym stopniu do wykonania zadań, powierzonych Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

A zatem jak widzimy, młody Polski Czerwony Krzyż zdał egzamin dojrzałości w czasie wojny z najazdem bolszewickim. To też nic dziwnego, że tak delegaci Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, jak i przedstawiciele Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, bawiący wówczas w Warszawie, nie mieli słów podziwu dla tej wielkiej pracy, jaką wykonywały władze naczelne oraz personel Polskiego Czerwonego Krzyża. Jak zaś pracowały nasze instytucje na frontach, świadczą o tem liczne podziękowania poszczególnych dowódców armji, nadsyłane wtedy do Zarządu Gł. PCK.

Często się słyszy dzisiaj zdanie, że Polski Czerwony Krzyż jest potrzebny tylko w czasie wojny, a podczas pokoju nie ma co do roboty i jest zbyteczny. Ale ci, co tak mówią, bardzo się mylą i rozumowanie takie nie może się ostać, gdyż Polski Czerwony Krzyż musi się przygotować odpowiednio w czasie pokoju, aby być zawsze w pogotowiu na wszelki wypadek, czy to wojny, czy też katastrof żywiołowych lub innych epidemji i nieszczęść, nawiedzających ludzkość. To też społeczeństwo nasze oraz władze państwowe winne zawsze i na każdem polu działalności Polskiego Czerwonego Krzyża, popierać jego szlachetne wysiłki przy organizowaniu pomocy i niesienia ulgi cierpiącym.

W. Waciórski.

Z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża

Komunikat Zarządu Gł. P. C. K.

W ostatnich czasach pojawiają się w prasie wiadomości o wyznaczonej na dzień 10 października r. b. wymianie więźniów politycznych między Polską i Litwą, przyczem bywa zaznaczone, że sprawę tę prowadzi Polski Czerwony Krzyż.

Wiadomości te są zupełnie nieścisłe i Zarządowi P. C. K. nie jest wiadomem, z jakich źródeł one pochodzą. Zarząd Główny oznajmia, iż długotrwałe zabiegi P. C. K. o przeprowadzenie tej wymiany, jak dotychczas, pozostaje bezskuteczne i ustalenie daty tej wymiany jest również niewiadome.

Zjazd Prezesów Oddziałów Okręgu Pomorskiego.

Z inicjatywy Zarządu Okręgu Pomorskiego P. C. K. odbył się w Tucholi w dn. 10.IX r. b. pierwszy Zjazd Prezesów Zarządów Oddziałów P. C. K. Okręgu Pomorskiego.

Zjazd zgromadził obok reprezentantów Zarządu Głównego P. C. K. przedstawicieli Władz Wojskowych, Województwa i Powiatowych, prawie wszystkich delegatów czynnych Oddziałów P. C. K. na Pomorzu. Zarząd Główny P. C. K. reprezentowali — Prezes Zarządu Głównego Pan Ludwik Darowski, b. Minister Pracy i Opieki Społecznej, oraz Generalny Dyrektor P. C. K. Dr. Bohdan Zakliński. Pana Wojewodę Pomorskiego reprezentował Pan Dr. Andrzej Krysiński, Naczelnik Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, który zarazem był zastępcą Prezesa Okręgowego Komitetu P. C. K. Władze Wojskowe reprezentował Szef Sanitarny O. K. VIII Pan Pułkownik Ludwik Sojka.

Na zjeździe były reprezentowane następujące Oddziały:

Tuchola, Toruń, Chełmno, Brodnica, Gdynia, Gdańsk, Grudziądz, Starogard, Lubawa, Świecie, Kartuzy, Gniew, Skórcz, Czersk.

Objąwszy na prośbę obecnych przewodnictwo Zjazdu, Prezes Darowski skreślił obraz chwili w jakiej się Zjazd odbywa na tle ogólnej niepokojącej sytuacji światowej; sytuacja ta wymaga wytężonej pracy ze strony P. C. K. do pracy tej Prezes Darowski wzywa obecnych.

Wyraża zadowolenie, że mu przypadło dziś w udziale dekorowanie czterech członków P. C. K. za wybitną i ofiarną działalność na polu P. C. K., a przedewszystkiem P. Drzycimskiej, prezesa Oddziału w Tucholi.

Z kolei wygłosił Generalny Dyrektor P. C. K. Dr. Zakliński referat o celach i zadaniach P. C. K. w chwili obecnej, wskazując na półoficjalny charakter tej instytucji, jedynej organizacji opartej na osobnej ustawie i statucie, której protektorem jest Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Podnosi jako najważniejsze zadania na dziś tworzenie i szkolenie drużyn ratowniczych i kadr sióstr pogotowia sanitarnego.

Prezes Okręgu inż. Kołek omawia system najkonieczniejszej organizacji, w rozumieniu, że instytucja P. C. K. przekształciła się z organizacji dyletanckiej w solidną organizację społeczno - państwową, nie śmie więc doznawać w swem życiu przerw wskutek zmian nastrojów lokalnych. Musi zatem mieć stałe biuro pod kierunkiem siły płatnej, którąby zlecenia Zarządu i Prezydjum natychmiast planowo wykonywała.

Zachęca do tworzenia kół młodzieży w porozumieniu z miejscowemi organizacjami już istniejącemi (koła harcerzy, młodzieży kat. i t. p.).

W referacie budżetowym prosi o przyspieszenie terminów opracowania i przedkładania Zarządowi Okręgu do wglądu już w listopadzie, tak by preliminarze mogły wejść w życie przed 1.IV, t. j. w terminie państwowego roku budżetowego.

Zebrani uchwalili jednogłośnie przedłożone przez Prezesa Okręgu rezolucje, będące streszczeniem obrad, które brzmią:

„Pierwszy Zjazd prezesów Oddziałów P. C. K. w Tucholi dnia 10.IX 1930 r. uchwala:

1. Zjazd stwierdza konieczność wykonywania programowych prac Stowarzyszenia P. C. K. które wynikają z dekretu P. Prez. Rzeczypospolitej, z zobowiązań międzynarodowych, ze statutu P. C. K. i z programu prac, uchwalonego przez Naczelne władze Stowarzyszenia.

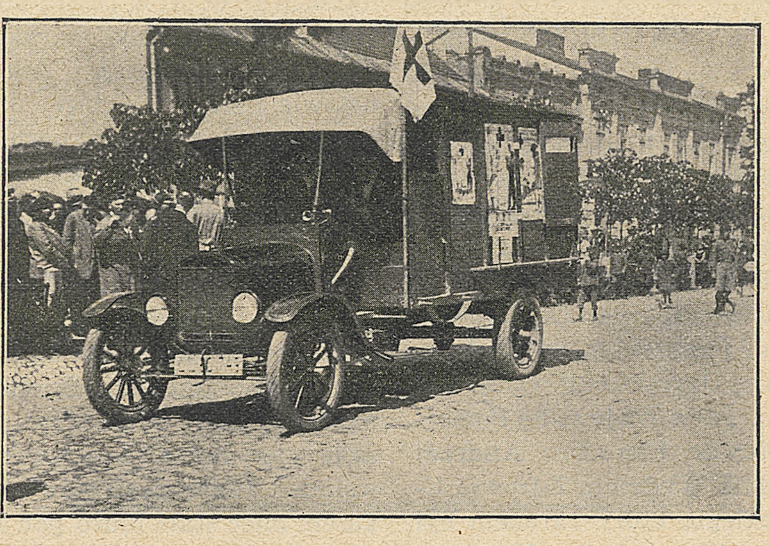
2. Zarządy Oddziałów zapoznają się dokładnie z obowiązującą instrukcją pogotowia sanitarnego, jako zobowiązanie Stowarzyszenia, przyjęte wobec państwa i społeczeństwa.

3. Oddziały uznają konieczność współpracy Oddziałów z władzami i organizacjami społecznemi.

4. Oparcie funduszu Stowarzyszenia winno mieć miejsce na jaknajszerszych warstwach społeczeństwa przez zjednywanie realizacją programowych prac jaknajwiększej ilości członków i uświadomienia o zadaniach i celach Stowarzyszenia w czasie pokoju i na wypadek wojny".

Oddział P. C. K. w Tucholi zaprodukował ćwiczenia swej drużyny ratowniczej złożonej z 18 członków. Ćwiczenia wypadły bardzo dobrze, co p. Minister Darowski stwierdził w swem przemówieniu, zwróconem do tejże drużyny po ukończeniu ćwiczeń.

Prezes Zarządu Okręgu Pomorskiego
P. C. K.
(—) Inż. Jan Kołek.



Sanitarka w pochodzie
podczas „Tygodnia P. C. K." w Łęczycy.

Wyjazd delegacji P. C. K. na międzynarodową konferencję Czerwonych Krzyży w Brukseli.

W dniu 4 b. r. wyjechała z Warszawy delegacja Polskiego Czerwonego Krzyża na XIV międzynarodową konferencję Czerwonych Krzyży, która rozpoczęła się w dn. 6 b. m. w Brukseli. W skład delegacji P. C. K. wchodzą: prezes Komitetu Głównego P. C. K., Henryk hr. Potocki, który jednocześnie reprezentuje na konferencji rząd Polski, wiceprezes p. Włodzimierz Kryński, sekretarz generalny P. C. K. p. Anna Paszkowska, oraz naczelny dyrektor P. C. K. dr. Bohdan Zakliński.

Delegacja polska zgłosiła na konferencję trzy referaty, omawiające działalność instytucji w najważniejszych jej działach: „Wyszkolenie drużyn ratowniczych", „Wyszkolenie i organizacja sióstr pogotowia sanitarnego", oraz „Organizacja Kół Młodzieży P. C. K. z pośród starszej młodzieży".

W obradach konferencji wezmą udział delegaci około 50 narodowych organizacyj Czerwonych Krzyży.

Pomoc sanitarna Polskiego Czerwonego Krzyża podczas morskiego wyścigu kolarskiego.

Polski Czerwony Krzyż zorganizował pomoc sanitarną podczas wyścigu kolarskiego do morza polskiego, przydzielając na okres trwania biegu swój samochód sanitarny, odpowiednio wyposażony.

„Sanitarka P. C. K." oddała już niejednokrotnie duże usługi wielu organizacjom społecznym i sportowym, co świadczy, że typ wozu, wykonany całkowicie w kraju stoi zupełnie na wysokości trudnego zadania. W razie wypadków, lub nagłych zasłabnięć zawodników, znajdą oni natychmiastową opiekę jadącego w samochodzie lekarza, oraz pomoc sanitarną.

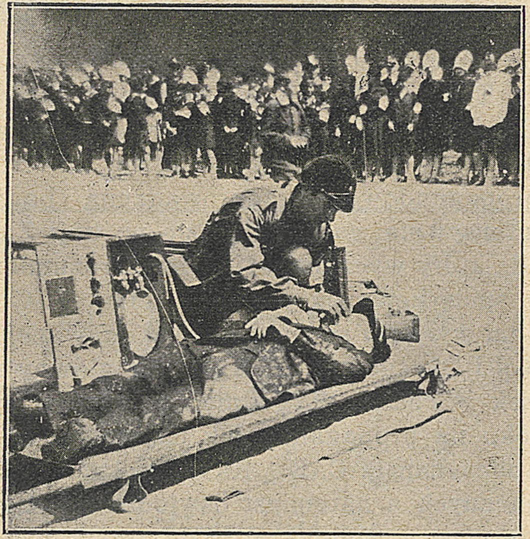
Tak zorganizowana impreza wspierana pod względem sanitarnym przez Polski Czerwony Krzyż, nie ustępuje w niczem podobnym imprezom zagranicy.

Czerwony Krzyż przeciwko wojnie lotniczo - chemicznej.

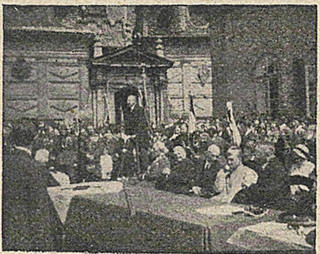
W tych dniach Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża otrzymał z Genewy od Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża zawiadomienie, że rozpoczęty w lipcu r. b. międzynarodowy konkurs dla odkrycia najlepszego odczynnika iperytu w powietrzu, będzie zamknięty 31 grudnia 1930 r.

W związku z tem należy przypomnieć, że Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża na mocy mandatu, który mu został powierzony przez XII międzynarodową Konferencję Czerwonego Krzyża w Genewie zajął się badaniem sposobów obrony ludności cywilnej, któraby mogła być ewentualnie narażona na straszne skutki napadów broni chemicznej.

Wszelkich informacyj dodatkowych udziela Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża — Genewa, 1, Promenade du Pin, Szwajcarja.



Pokazy ratowania zatrutych gazami podczas „Tygodnia P. C. K." w Siedlcach.



Tydzień



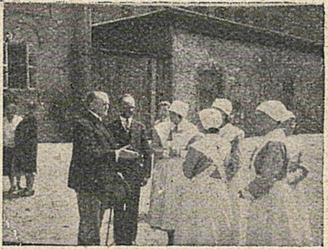
Polskiego



Cz. Krzyża



Kraków



1-8 Czerwca



1930 roku

Tydzień P. C. K. na terenie Krakowsk. Okręgu w roku bieżącym był przeprowadzony ze specjalnem naciskiem na stronę propagandową, przeprowadzoną bardzo intensywnie, co zresztą szło po linji Zarz. Gł., który wyczuł apatję i brak zrozumienia u społeczeństwa, zadań i celów P. C. K. i dał wyraz w swej odezwie skierowanej do Kół i Okręgów P. C. K., ażeby główny nacisk w czasie „Tygodnia" położyć w tym roku na propagandę jak najszerszą haseł i poczynań P. C. K. Kazał unikać zbiórek ulicznych a natomiast uświadamiać szerokie masy i zjednywać je do zrzeszenia się w organizacji P. C. K. Okręg Krakowski wypełnił w tym roku w zupełności poruczone mu zadanie. Dołożył wszelkich starań i trudów, aby „Tydzień P. C. K." stał się okresem najintensywniejszej propagandy idej P. C. K.

Prace przygotowawcze trwały przez kilka miesięcy — imprezy propagandowe przygotowane zostały z wielką dokładnością i starannością, to też imprezy te dały możność poznania dziesiątkom tysięcy ludzi w Krakowie co to jest P. C. K., do czego dąży, co zdziałał, a czego ma dokonać jeszcze. Tydzień rozpoczął się wielkim festiwalem na Zamku wawelskim w dn. 31 maja. W niedzielę dnia 1 czerwca na dziedzińcu Wawelu poświęcono sztandar P. C. K. przy udziale tysięcy ludzi, którzy wysłuchali

okolicznościowych przemówień Ks. Biskupa D-ra Godlewskiego, P. Generała Wróblewskiego, Prezesa Okręgu Krakowskiego P. C. K. i Prezesa Komitetu Gł. P. C. K. p. Hr. Potockiego.

Czterdzieści dwukołówek zakupionych przez Krakowski Oddział P. C. K. wzięło udział we wspaniałym pochodzie przez miasto Kraków a na Rynku Krakowskim wygłoszone zostało przemówienie do niezliczonych tłumów słuchaczy, wzywające do zapisywania się na członków P. C. K. Gdy dodamy do tego przemówienia w kinach, teatrze i w radjo o celach i zadaniach P. C. K., artykuły w czasopismach miejscowych i urządzeniu Sobótek na Błoniach Krakowskich, to stwierdzić można, że nie było w Krakowie ani jednej żywej duszy, któraby w czasie od 31 maja do 8 czerwca b. r. nie słyszała lub nie czytała o ważności zadań P. C. K. lub nie zastanowiła się nad tem, że należenie do P. C. K. jest kardynalnym obowiązkiem każdego zdrowo myślącego Polaka.

Dr. Piotr Hrabyk.

Otwarcie kursu dla instruktorów głównych P. C. K.

Wdniu 6 b. m. odbyło się w Szkole Gazowej na Marymoncie otwarcie 4-go kursu ratownictwa przeciwgazowego dla instruktorów głównych P. C. K. W uroczystości tej wzięli udział: Prezes Zarządu Gł. P. C. K. p. Ludwik Darowski, Prezes L. O. P. P. p. inż. Martynowicz, Komendant Szkoły Gazowej p. płk. Jasiński oraz z ramienia Władz p. dr. Rakowiecki (M. S. Wewn., Dep. Służby Zdrowia), p. kpt. dr. Jamiołkowski (M. S. Wojsk., Dep. Sł. Zdrowia), p. kpt. Lalko (Dep. Uzbrojenia M. S. Wojskowych).

W imieniu Zarządu Gł. P. C. K. powitał zgromadzonych gości prezes Zarządu Gł. P. C. K. p. Ludwik Darowski, poczem zabrali głos: inż. Martynowicz i przedst. Dep. Uzbrojenia M. S. Wojsk. kpt. Lalko, podkreślając znaczenie kursu dla ratownictwa przeciwgazowego.

Zadaniem instruktorów głównych P. C. K. będzie szkolenie instruktorów. Kurs potrwa 4 tygodnie.

Międzynarodowy kongres walki ze ślepotą w Brukseli.

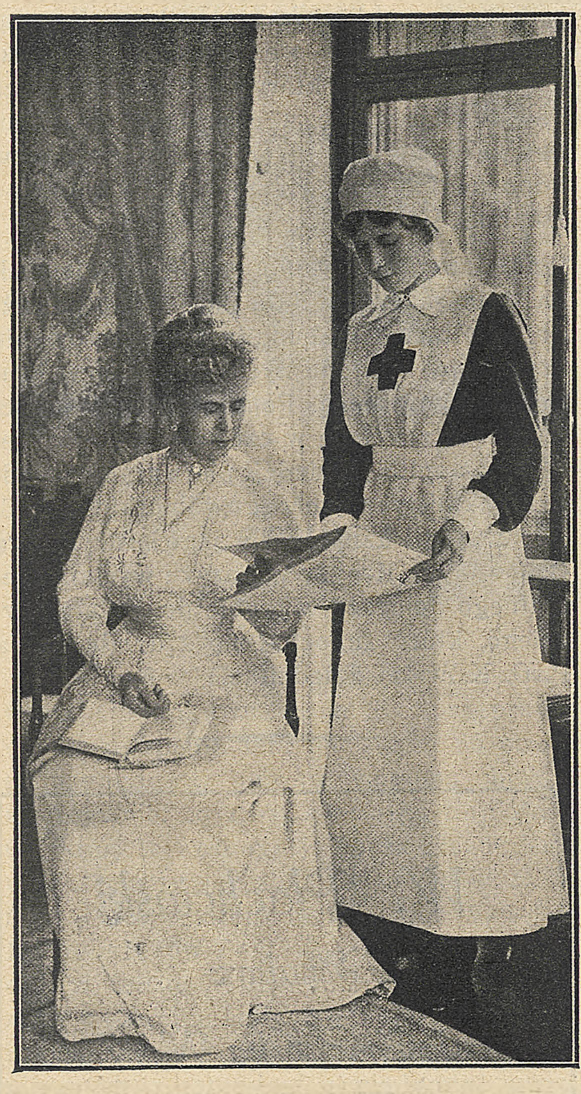
W związku z XIV międzynarodową konferencją Czerwonych Krzyży odbędzie się w październiku r. b. w Brukseli międzynarodowy kongres związku walki ze ślepotą. W kongresie tym weźmie udział Polski Czerwony Krzyż, który prowadzi w Polsce od kilku lat walkę z chorobami ocznemi, tworząc specjalne kolumny, zaopatrzone w odpowiednie środki i personel sanitarno-lekarski.

Działalność kolumn przeciwjaglicznych na Wileńszczyźnie dała już bardzo poważne rezultaty i wzbudziła zainteresowanie czynników miarodajnych, zarówno w kraju jak i zagranicą. Podczas swej bytności na Wileńszczyźnie w czerwcu r. b. P. Prezydent Rzplitej zwiedził pierwszy lotny oddział okulistyczny okręgu wileńskiego P. C. K. i wyraził uznanie dla jego pracy. Liga Czerwonych Krzyży w Paryżu wysłała specjalnego delegata w osobie dr. Dzierzkowskiego, który zapoznał się z działalnością P. C. K. w tej dziedzinie.

Czerwony Krzyż Zagranicą

Sześćdziesięciolecie Brytyjskiego Czerwonego Krzyża.

Brytyjski Czerwony Krzyż obchodził niedawno sześćdziesięciolecie swego założenia, tak zwany „brylantowy jubileusz". Prasa angielska poświęciła szereg artykułów i wzmianek tej pamiętnej rocznicy.



Ks. Mary, dostojna protektorka pielęgniarstwa w Anglji pokazuje swej matce, Królowej W. Brytanji, wydawnictwo pielęgniarek Brytyjskiego Czerw. Krzyża.

Brytyjski Czerwony Krzyż powstał w 1870 roku, podczas wojny francusko - pruskiej w celu niesienia pomocy rannym Francuzom i Niemcom. ówczesny książę Walji, późniejszy Edward VII przyjął prezesostwo nowopowstałego towarzystwa, które zawdzięczając zbiórce zorganizowanej przez lorda majora londyńskiego, zebrało w szybkim tempie 200 tys. funtów szterlingów i wysłało na front 40 lekarzy i około 200 sanitarjuszy.

Brytyjski Czerwony Krzyż okazywał pomoc stronom wojującym podczas następnych wojen: wojna rosyjsko - turecka, (w r. 1877), wojna z Zulusami (w r. 1879), kampanja egipska i kampanje sudańskie (w latach 1882, 1884 i 1885), wojna grecko-turecka (w r. 1897), i wojna Transwaalska (w r. 1901), podczas której Brytyjski Czerwony Krzyż wysłał do Afryki 2 pociągi sanitarne i okręt szpitalny.

Podczas Wielkiej Wojny działalność Brytyjskiego Czerwonego Krzyża ogromnie się rozwinęła. Personel Czerwonego Krzyża wynosił w 1918 r. 9.234 osób urzędników, nie licząc 126.000 ochotników. Liczba ambulansów czynnych na froncie przekroczyła 2 tysiące, liczba zaś pielęgnowanych chorych i rannych wzrosła do 10 miljonów. Wydatki Brytyjskiego Czerwonego Krzyża w czasie wojny wyniosły olbrzymią sumę 21.885.000 funtów szterlingów (około 550 miljonów franków szwajcarskich).

Po zawartym pokoju Brytyjski Czerwony Krzyż otrzymał w 1919 roku nową ustawą królewską, na mocy której podjął się szeregu działalności pokojowych.

Samochody sanitarne czynne podczas wojny zostały oddane do rozporządzenia pogotowia ratunkowego i w przeciągu 10 ostatnich lat przewiozły 723.000 chorych.

Niepodobna wyliczyć wszystkich działalności Brytyjskiego Czerwonego Krzyża, nadmienimy tylko, że cieszy się szczególną

wziętością specjalny zakład Czerwonego Krzyża, zajmujący się transfuzją krwi. W przeciągu ostatniego roku zgłoszono w oddziale londyńskim 1.360 zapotrzebowań, w 645 wypadkach transfuzja krwi dała wyniki dodatnie. Należy przytem zaznaczyć, że na 5.239 wypadków transfuzji które miały miejsce w przeciągu ubiegłych ośmiu lat, nie było ani jednego wypadku, aby osoba udzielająca swoją krew ucierpiała wskutek uczynionego zabiegu.

Podczas uroczystego obchodu sześćdziesięciolecia, prezes towarzystwa Sir Arthur Stanley wygłosił przemówienie, w którem specjalnie dziękował społeczeństwu za stałą współpracę z Czerwonym Krzyżem.

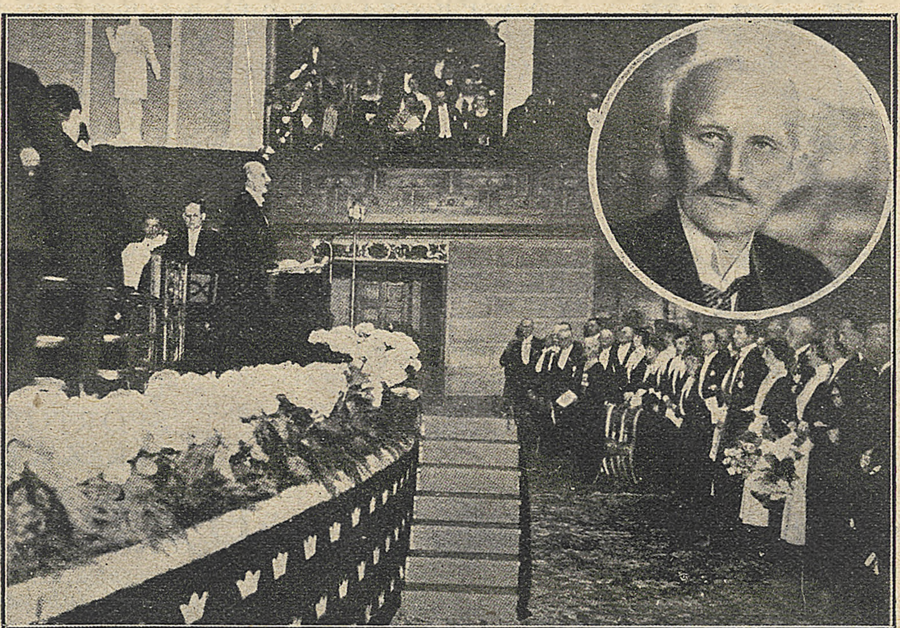
Szwedzki Czerwony Krzyż.

W maju r. b. podczas kampanji werbunkowej Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, Jego Królewska Wysokość książe Karol Szwedzki prezes Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, wygłosił przemówienie w pałacu koncertowym w Sztokholmie przed licznem audytorjum, wśród którego widniały na pierwszem miejscu król Oskar Szwedzki, członkowie rodziny królewskiej oraz przedstawiciele Rządu i dyplomacji.

Mowa księcia Karola, będącego od 15 lat zasłużonym i bardzo czynnym prezesem Szwedzkiego Czerwonego Krzyża stanowi prawdziwy program pracy czerwonokrzyskiej i w kilku silnych rysach podkreśla to wielkie społeczne zadanie, do spełniania którego Czerwony Krzyż jest powołany w czasach obecnych.

Mowę swoją książe Karol zakończył w następujących słowach:

„Porozumienie narodów pomiędzy sobą — oto hasło, wypisane na sztandarze Czerwonego Krzyża. Nie leży w naszej mocy skasować wojnę, wymagałoby to większej potęgi, od tej którą posiadamy, ale leży w mocy Czerwonego Krzyża przez stosowanie prawdziwego miłosierdzia, które nie będzie się pytało wobec cierpienia, ani o narodowość, ani o rasę, ani o wyznanie, ani o opinje polityczne cierpiącego — rozpowszechniać ducha przyjaźni i pojednania, będącego warunkiem stałego pokoju, do którego wzdycha cały świat".



Książę Karol Szwedzki, Prezes Szwedzkiego C. K. przemawia w obecności Króla Oskara w czasie akcji werbunkowej na rzecz Szwedzkiego Czerw. Krz.

Czerwony Krzyż Chilijski.

Podajemy poniżej modlitwę, napisaną specjalnie dla Czerwonego Krzyża przez kapelana marynarki wojennej Rzeczypospolitej Chilijskiej, don Arturo Fernandois. Zebrania Czerwonego Krzyża Chilijskiego rozpoczynają się od odmówienia powyższej modlitwy:

Modlitwa (Oracion).

O Krzyżu! Wspaniały Godle wszelkiego bohaterstwa i wszelkiego poświęcenia. O Krzyżu Czerwony! Błogosławiona Instytucjo, przeznaczona do niesienia ulgi cierpiącej ludzkości przez ofiarność osób dobrej woli i szlachetnego serca. My, tutaj zebrani, członkowie i wielbiciele zasłużonego towarzystwa, ślubujemy, że będziemy się stale przyczyniali do twego jaknajwiększego rozwoju i do twej największej chwały, przez naszą ofiarność i przez nieposzlakowane zachowanie się nasze jako ludzie i jako obywatele państwa. Pamięć o Męczenniku Golgoty i przykład założycieli Towarzystwa, do którego należymy dadzą nam dostateczną siłę aby godnie nosić na naszych piersiach twoje święte godło, pracując nad naszem własnem udoskonaleniem przy osładzaniu nędzy i cierpienia biednej ludzkości.



Znaczek wydany przez Paragwajski Czerwony Krzyż.

Dział Urzędowy Zarządu Głównego P.C.K.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 6912.
W sprawie opracowania budżetów okręgów i oddziałów na 1931r.

Warszawa, dnia 13 września 1930 r.

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

W myśl opinji Zjazdu Prezesów Zarządów Okręgów P. C. K. z dnia 6. IX. 1930 r., załącza się referat wygłoszony na Zjeździe: „Ogólne wskazówki co do opracowania budżetów Okręgów i Oddziałów P. C. K. na r. 1931", oraz wnioski, wypływające z tego referatu.

Wnioski te, a w szczególności dotyczące sprawy zmiany okresu budżetowego, uprzejmie prosimy rozważyć na posiedzeniu Zarządu Okręgu PCK. i do dnia 10.X.1930 r. nadesłać opinję i konkretne wnioski, które wniesione zostaną na posiedzeniu Komitetu Głównego PCK. w dn. 25.X.1930 r.

OGÓLNE WSKAZÓWKI CO DO OPRACOWANIA BUDŻETÓW OKRĘGÓW I ODDZIAŁÓW NA R. 1931.

Wprowadzenie w r. 1929 nowego statutu PCK. miało na celu usprawnienie metodycznej i właściwej pracy we wszystkich jednostkach organizacyjnych Stowarzyszenia, oraz umożliwienie wykonywania rozległych zadań w dziedzinie obrony Państwa i ratownictwa ogólnego, wynikających z § 1-go statutu Stowarzyszenia.

W myśl powyższego i na zasadzie § 44 d statutu, Zarząd Gł. PCK. opracował szczegółowy plan działalności na r. 1930, wydał tymczasową instrukcję kasowo-rachunkową (L. 2801 z dn. 26. IV. 29 r.) oraz wytyczne dla sporządzenia budżetu na r. 1930 (L. 5063 z dn. 18. X. 29 r.), i tymczasową instrukcję budżetową wraz z szematami sprawozdania, budżetu i bilansu (Nr. 6892 z dn. 3. I. 30 r.).

1. Przez wydanie powyższych zarządzeń, Zarząd Główny PCK. dążył do wprowadzenia jednolitego budżetu i sprawozdania, a to w myśl § 53 p. 2 statutu.

Ponieważ budżet jest odźwierciadleniem całkowitej działalności Stowarzyszenia, przeto na opracowanie jednolitego budżetu Zarząd Gł. PCK. położyć musi specjalny nacisk.

Próba opracowania ogólnego budżetu Stowarzyszenia na r. 1930 nie dała jednak należytych wyników, gdyż wg. zalecenia Zarządu Gł. nie zostały całkowicie i ściśle wykonane (pismo okólne Nr. 4473 z dn. 24. VI. 30 r.).

2. W dążeniu do ujednostajnienia wzorów rachunkowych w Okręgach i pragnąc, by wzory te najbardziej dostosowane były do potrzeb Okręgów, Zarząd Główny pismem Nr. 5280 z dn. 24. VII. 30 r. prosił Zarządy Okręgów o wyrażenie swych poglądów, co do dogodności szematów budżetowych, lecz dotychczas tylko Okręgi Łódzki i Białostocki nadesłały swe uwagi. Zaprojektowane przez Okr. Łódzki pewne poprawki w układzie Zarząd Gł. wprowadzi do szematu dotychczasowego, który w zasadzie jednakże pozostaje bez zmian.

3. W związku z wzrastającą coraz bardziej działalnością PCK. nasuwa się konieczność skrócenia prowizorjum budżetowego, gdyż obecnie władzom wykonawczym PCK. pozostaje zaledwie parę miesięcy na rozwinięcie zamierzeń i planowe wykonanie akcji opartej na zatwierdzonym budżecie.

Wzgląd więc natury gospodarczej oraz techniczna strona opracowania przez Zarząd Gł. budżetu Stowarzyszenia wywołują konieczność wcześniejszego sporządzenia preliminarzy budżetowych przez Zarządy Oddziałów i Okręgów i zatwierdzenia ich przez Walne Zgromadzenia, gdyż terminy przewidziane § 22 p. 2 i § 29 p. 2 statutu (1. III. i 1. IV.) są terminami ostatecznymi i należy dążyć do tego, by preliminarze budżetowe Oddziałów i Okręgów były sporządzone i zatwierdzone w terminach wcześniejszych, umożliwiających dalszą pracę Zarządowi Gł. PCK.

Wobec powyższego, preliminarze budżetowe Oddziałów winny być przesłane Zarządowi Okręgu do dnia 1 listopada 1930 r. W ciągu tego miesiąca Zarząd Okręgu miałby możność; w myśl uprawnień, wynikających z § 35 h statutu, zanalizować i skorygować preliminarze Oddziałów. Zatwierdzenie preliminarzy przez Walne Zgromadzenia Oddziałów nastąpiłoby w przeciągu m-ca stycznia 1931 r., poczem

Zarządy Okręgów sporządzą preliminarze ogólne Okręgów, które, zatwierdzone do końca lutego 1931 r. przez Walne Zgromadzenia Okręgów, Zarządy Okręgów nadeślą do Zarządu Gł. PCK. najpóźniej do 10. III. 1931 r. Na sporządzenie preliminarza Okręgu wyznacza się termin stosunkowo krótki, ze względu na to, że po skorygowaniu i uzgodnieniu preliminarzy Oddziałów, co stanowi naczelne zadanie Zarządu Okręgu, opracowanie budżetu Zarządu Okręgu nie powinno nastręczać trudności, gdyż dane odnoszące się do własnej działalności Zarządu Okręgu, jako jednostki, przygotować można równocześnie.

Na ustalenie wydatków wg. poszczególnych działów pracy, w myśl programu na dany rok, Zarząd Gł. prosi Zarządy Okręgów zwrócić baczną uwagę przy zatwierdzaniu preliminarzy budżetowych Oddziałów i wg. swej kompetencji zająć się rozdziałem tych prac na poszczególne Oddziały, uwzględniając całość potrzeb i zadań Okręgu, aby praca wszystkich Oddziałów była skoordynowana. Racjonalne bowiem rozplanowanie prac Okręgu pomiędzy Oddziały, stanowiące z Okręgiem jednolity organizm, decyduje w znacznej mierze o dodatnim wyniku prac i Zarząd Okręgu, na mocy uprawnień statutowych (§ 35 h) powołany jest do opanowania budżetów Oddziałów tak, aby stanowiły one rzeczywiście obraz planowej pracy Okręgu w okresie rocznym. Powyższe Zarząd. Okręgu osiągnąć może poddając preliminarze budżetowe Oddziałów dokładnej analizie i dokonując podziału ciężarów z tytułu zadań Okręgu na poszczególne Oddziały, subsydjując słabsze Oddziały, o ile z planu pracy wynika, że w pewnych Oddziałach przeprowadzona być musi akcja przekraczająca zdolność finansową tychże Oddziałów.

Pozatem Zarząd Gł. prosi, aby uwagi w sprawie niedokładności w sprawozdaniach i budżetach na r. 1930, wymienione w piśmie okólnem Nr. 4473 z dn. 24. VI. r. b., Zarządy Okręgów zechciały uwzględnić przy opracowaniu budżetu na r. 1931 i odwołuje się do Zarządów Okręgów, aby w zrozumieniu zadań PCK. dołożyły wszelkich starań, celem należytego i terminowego opracowania sprawozdań za r. 1930 i budżetu na r. 1931.

4. Budżety Oddziałów i Okręgów sporządzone być powinny pod hasłem równowagi i oszczędności. Nie wynika jednak z tego, aby Zarządy Oddziałów i Okręgów ograniczały swą działalność, wynikającą z programu prac PCK., — przeciwnie — zadania związane z przygotowaniem pogotowia sanitarnego i wywiązanie się z zobowiązań z tego tytułu przyjętych, stanowić muszą naczelne zadanie, a więc i odpowiednie ujęcie budżetowe. Należy jedynie z jednej strony unikać zbytniego zadłużania się słabszych finansowo Oddziałów, obciążając natomiast zasobniejsze Oddziały, z drugiej strony — wykorzystać wszystkie dostępne źródła dochodów, gdyż ta strona działalności Oddziałów nie jest jeszcze należycie zorganizowana. Przejawienie większej energji Oddziałów w sprawach propagandy, jednanie jaknajwiększej ilości członków, ożywienie działalności, należyta organizacja wszelkich imprez dochodowych, i t. d., znacznie się przyczyni do powiększenia funduszów.

Zasada oszczędności znaleźć musi swój wyraz w ograniczeniu wydatków t. zw. administracyjnych i ustosunkowaniu ich do ogólnej sumy preliminarza budżetowego. Ze sprawozdań za r. 1929 i budżetów na 1930 rok wynika, że większość Oodziałów czyni wydatki na administrację oraz na cele uboczne, nie stanowiące programowej pracy PCK., w wysokościach znacznie przewyższających istotną działalność Oddziału.

5. Ze sprawozdań za r. 1929 wynika, że niektóre Oddziały uzyskały znaczne subsydja od samorządów terytorjalnych. Przychylne stanowisko władz rządowych i samorządowych do poczynań PCK. i zrozumienie zadań, jakie PCK. ma do spełnienia, dają podstawy, że odpowiednie kroki, poczynione u władz samorządowych w kierunku uzyskania nawet stałych subsydjów osiągnęły powodzenie. Również odpowiedni kontakt z Zarządami Kas Chorych nie pozostałby bez dodatniego wpływu na fundusze PCK. Sądzimy też, że udałoby się uzyskać pewne kwoty z zysków Instytucji Bankowych.

6. Wreszcie Zarząd Główny zaznacza, że Główna Komisja Rewizyjna w protokule swym z dn. 28 IV. 30 r. wyraziła opinję potrzeby zmiany okresu budżetowego na okres od 1. IV. do 31. III. następnego roku. Powyższe żądanie skłoniło Zarząd Główny do wystąpienia na Komitet Gł. w dniu 21.VI.30. z wnioskiem o zmianę okresu budżetowego. W myśl uchwały Komitetu Gł. PCK. z dn. 21. VI. 30 r. wniosek ten ma być ponownie rozważany przez Komitet Główny, po uprzedniem zebraniu opinji od Okręgów PCK. O ile jednak projektowana zmiana okresu budżetowego miałaby wejść w życie, to, nawiązując do pisma okólnego L. 4473 z dn. 24. VI. 30 r., dotyczącego sporządzenia i zatwierdzenia budżetów Okręgu (Oddziałów) w terminie wcześniejszym, niż dotychczas miało to miejsce, ze względu na konieczność sporządzenia ogólnego budżetu Stowarzyszenia na r. 1931, wg. wymagań § 51 p. 2 statutu, Zarząd Główny zauważa, że terminy statutowe w tym względzie rozumieją się jako ostateczne, a nic nie stoi na przeszkodzie, by sporządzenie preliminarzy budżetowych i zatwierdzenie ich przez Walne Zgromadzenie Okręgu (Oddziałów) mogło nastąpić w terminach wcześniejszych.

7. Nadmienić tu należy, że w razie zmiany okresu budżetowego, niezbędnem jest:
   a) dodatkowe opracowanie 3-miesięcznego budżetu, t. j. na styczeń, luty i marzec 1931 rok jako na okres przejściowy,
   b) aby pełne preliminarze budżetowe Oddziałów na okres od 1. IV. 31 r. do 31. III. 1932 r. były, już w posiadaniu Zarządów Okręgów do dn. 1 października r. b. W ciągu tego miesiąca Zarząd Okręgu zatwierdziłby budżet na 3-miesięczny okres przejściowy, oraz miałby możność zanalizować i skorygować preliminarze Oddziałów na okres 1. IV. 31 r. — 31. III. 32 r. i zwrócić Oddziałom. Zatwierdzenie preliminarzy przez Walne Zgromadzenia Oddziałów nastąpiłoby do końca listopada, w grudniu zaś Okręgi przystąpiłyby do sporządzenia pełnego preliminarza budżetowego Okręgu na okres 1. IV. 31 r. — 31. III. 32 r., jako całokształtu. Zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie Okręgu preliminarz Okręgu (obejmujący budżety Oddziałów i Okręgu) w m-cu styczniu, winien w m-cu lutym (do 5. II.) wpłynąć do Zarządu Gł., aby umożliwić opracowanie budżetu Stowarzyszenia i zatwierdzenie go przez Walne Zgromadzenie PCK. najpóźniej w marcu.

Wnioski:

1. Przyśpieszone i terminowe sporządzenie preliminarzy budżetowych.
2. Wykonanie uprawnień statutowych Zarz. Okr. w stosunku do budżetów Oddziałów.
3. Rozdział pracy i ciężarów finansowych z tem związanych na poszczególne Oddziały Okręgu.
4. Równowaga budżetowa i stosowanie oszczędności, opartej na programie pracy.
5. Wykorzystanie wszystkich źródeł dochodów.
6. Opinja i uwagi Zarz. Okr. w sprawie zmiany okresu budżetowego.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 7033.

Warszawa, dnia 17 września 1930 r.

Zjazd Prezesów Zarządów, Oddziałów P. C. K. w Tucholi.

Do
Zarządu Okręgu 14 (prócz Pomorskiego) Polskiego Czerwonego Krzyża

PISMO OKÓLNE.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża uprzejmie komunikuje, że z inicjatywy Zarządu Okręgu Pomorskiego odbył się w dn. 10.IX r. b. w Tucholi Zjazd Prezesów Zarządów Oddziałów PCK. Okręgu Pomorskiego, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie,
2. Odznaczenia,
3. Referat Delegata Zarządu Głównego PCK.,
4. Sprawy organizacyjne PCK. Okręgu Pomorskiego,
5. Sprawy budżetowe,
6. Ratownictwo wodne,
7. Wolne głosy.

Zarząd Gł. PCK., na zasadzie sprawozdania P. Prezesa L. Darowskiego stwierdza celowość organizowania tego rodzaju Zjazdów i choć Zjazdy takie nie są przewidziane statutem, jednak w swobodniejszej atmosferze pozwalają na omówienie szerzej spraw, które interesują Oddziały PCK. Uchwały takiego Zjazdu mogą mieć jedynie charakter opinjodawczy, jednak zwoływanie ich w poszczególnych Okręgach przyczyni się do ujmowania programu PCK. z szerszej płaszczyzny, spowoduje skoordynowanie nieraz rozbieżnych działań Oddziałów PCK. danego terenu, uzgodni akcję PCK. i da możność wyjaśnienia wielu spraw.

Zarząd Główny PCK., podając o powyższem do wiadomości, zaleca ze swej strony zwoływanie tego rodzaju Zjazdów i prosi o każdorazowe powiadamianie Zarządu Gł., gdyż na życzenie Zarządu Okręgu — Zarząd Gł. mógłby wysłać swego przedstawiciela.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 6678.

W sprawie rocznej gwarancji na samochody sanitarne P. C. K.

Warszawa, dnia 23 wrzećnia 1930 r.

Do

Zarządu Okręgu (15-tu) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Mam zaszyt prosić Zarząd Okręgu o podanie do wiadomości Oddziałom PCK., a przedewszystkiem Oddziałom, które nabyły samochody sanitarne CWS, poniższego wyciągu z pisma Państw. Zakł. Inż. Nr. 53759 z dn. 30.VIII.30, dotyczącego udzielenia rocznej gwarancji na dostarczone dla PCK. samochody sanitarne.

Wyciąg z pisma P. Z. Inż. Nr. 53759 (SO) 407:

„Niniejszym udzielamy rocznej gwarancji na dostarczone Im samochody sanitarne i półciężarowe, a mianowicie:

W razie ujawnienia w ciągu roku od daty komisyjnego przyjęcia wozu jakiegokolwiek defektu i ustalenia, że powstał on z winy materjału lub wykonania, a nie wskutek normalnego zużycia, fabryka nasza dostarczy bezpłatnie części wadliwej. Gwarancja niniejsza nie dotyczy opon i dętek, za które odpowiadają odnośne fabryki.

Niniejsza gwarancja upada, jeśli w samochodzie zostały uskutecznione jakiekolwiek zmiany w jakimkolwiek kierunku, które, zdaniem naszem mogłoby naruszyć wytrzymałość jego konstrukcji, równowagę i odporność, oraz, gdyby był przeciążony, źle obsłużony lub uległ wypadkowi.

Ponadto gwarancja niniejsza upada również w tym wypadku, jeżeli przy zamianie części zamiast oryginalnych zostaną użyte części nieoryginalne.

Przy powstaniu defektów objętych niniejszą gwarancją, muszą być odnośne wozy dostarczone do naszej fabryki, celem przeprowadzenia tam na miejscu rewizji i uskutecznienia potrzebnych napraw".

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 7332.

Kurs dla instruktorów gł. drużyn ratowniczych P.C.K.

Warszawa, dnia 29 września 1930 r.

Do

Zarządu Okręgu (15-tu) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

W ślad za pismem LL. tut. 394 z dn. 21.I.30, 4185 z dn. 10.VI.30 i 4835 z dn. 7.VII.30, uprzejmie zawiadamiam, że do tej pory nie wszystkie Okręgi PCK. zgłosiły swoich kandydatów na 4-tygodniowy kurs dla instruktorów głównych drużyn ratowniczych PCK. i że wobec tego Zarząd Główny nie mógł poczynić odpowiednich kroków, celem uzyskania ulg kolejowych na przejazd słuchaczy do Warszawy i z powrotem — do miejsc zamieszkania.

Kurs dla instruktorów głównych rozpocznie się dn. 6 października r. b. o godz. 8 — 9 rano. Wszyscy kandydaci winni się zgłosić w Warszawie w dn. 5.X r. b. i bezpośrednio zameldować się u Kwatermistrza wzgl. Oficera inspekcyjnego w Szkole Gazowej na Morymoncie.

O powyższem prosimy niezwłocznie powiadomić swych kandydatów.

Kandydaci winni być zaopatrzeni w odpowiednią kwotę pieniędzy, wystarczającą na pokrycie kosztów przejazdu w obie strony, oraz djety na 28 dni po 8 zł. dziennie.

Podaję poniżej imienny wykaz zgłoszonych kandydatów:

Okr.	Białostocki	— 1	kand.	kpt. Babula Stanisław,
„	Kaliski	— 2	„	p. Pieczkowski Tadeusz, p. Kukla Jan,
„	Kielecki	— 1	„	p. Meissner Edward,
„	Łódzki	— 4	„	pp. Łukomski Mieczysław, Suchomlinow Teodor, Kruszyński Władysław i Zener Stanisław,
„	Lwowski	— 1	„	kpt. Wierzbiański,
„	Podlaski	— 1	„	z Oddz. Bielsk — nie podał nazwiska,
„	Poleski	— 1	„	p. Ameldin Walił-Łowczycki,
	Warszawski	— 1	„	p. Rychter Zygmunt.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 7251.
W sprawie znaczków członkowskich.

Warszawa, dnia 29 września 1930 r.

Do
Zarządów Okręgów i Oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża.

OKÓLNIK Nr. 22.

Zarząd Gł. na niejednokrotne nalegania Okręgów i Oddziałów PCK., by znaczki członkowskie były możliwie efektowne, obstalował 50.000 szt. takich znaczków emaljowanych, dzięki czemu uzyskał tak niską cene 50 — 55 gr. za sztukę. Pomimo licznych wezwań — Okręgi i Oddziały zakupiły zaledwie 18000 znaczków, reszta zaś pozostaje na składzie.

Brak środków stawia Zarząd Główny w przykrej sytuacji wobec dostawcy, któremu do tej pory nie mógł uregulować należności.

Według dostarczonych sprawozdań z 133 Oddziałów na 283 Oddziałv, Polski Czerwony Krzyż liczy przeszło 45.000 członków. Oddziały powinny się starać popularyzować znaczek PCK. i dostarczyć go każdemu z członków. Tym sposobem 133 Oddziały mogą zużyć 45.000 znaczków, a do tego należy doliczyć pozostałe Oddziały, które niewykazały liczby członków.

Zarząd Główny prosi Okręgi i Oddziały o nadesłanie dalszych zamówień na znaczki członkowskie i oświadcza, że o ile te zamówienia będą nadsyłane opieszale, — zrzeknie się w przyszłości przygotowywania tego rodzaju materjału wobec trudności odbioru ze strony Oddziałów.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 7516.

Warszawa, dn. 10 października 1930 r

Do
Zarządu Okręgu (15-tu) Polskiego Czerwonego Krzyża

PISMO OKÓLNE.

Mam zaszczyt przesłać do wiadomości i odpowiedniego wykorzystania podany niżej odpis pisma Ministerstwa Reform Rolnych w sprawie zezwolenia Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi na rozsprzedaż nalepek P.C.K. w urzędach, podległych temuż Ministerstwu.

MINISTERSTWO
REFORM ROLNYCH
Departament Ogólny
Wasza data 28.VI.30. L. 4534.
Nasza L. Dz. Og. 1.
W sprawie rozsprzedawania znaczków PCK w urzędach ziemskich.

Warszawa, dn. 2 października 1930 r.

Do
Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża
w miejscu
ul. Smolna 6

ODPIS.

Ministerstwo Reform Rolnych zawiadamia, że Pan Minister, mając na uwadze doniosłość celów, jakim Polski Czerwony Krzyż służy, zezwolił w drodze wyjątku na rozsprzedawanie znaczków i nalepek wspomnianej Instytucji w biurach Okręgowych Urzędów Ziemskich, co znalazło wyraz w zarządzeniu Pana Ministra z dnia 9 września r. b.

Wobec tego zechce Zarząd Główny w sprawach dotyczących omawianej akcji zwracać się bezpośrednio do PP. Prezesów Okręgowych Urzędów Ziemskich.

CENY OGŁOSZEŃ

Na okładkach i w tekście:		Za tekstem:	
1/1 strony	400 zł.	1/1 strony	300 zł.
1/2 „	220 „	1/2 „	160 „
1/4 „	120 „	1/4 „	80 „
1/8 „	65 „	1/8 „	45 „

Za dział ogłoszeniowy i artykuły opisowe płatne redakcja nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności.

Rękopisów nadsyłanych, a niezastrzeżonych, redakcja nie zwraca i zamieszczonych nie przechowuje.

Druk.: Piotr Pyz i S-ka. Warszawa, Miodowa 8.

Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.

WYDAWNICTWA i BROSZURY P. C. K. DO NABYCIA W BIURZE ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. C. K.

Zamówienie należy kierować do Zarządu Głównego P. C. K. Wydział Propagandowo-Wydawniczy, Warszawa, ul. Smolna 6. (Tel. 235-29).

Sanitarne.

1. Organizacja Drużyn Ratowniczych 0,75 zł.
2. Organizacja i Szkolenie Sióstr pogotowia sanitarnego . . . . . . 0,80 zł.
3. Wytyczne do wykładów o pielęgniarstwie. . . . . 0,20 zł.
4. Instrukcja organizacyjna punktu odżywczego dla użytku służbowego 0,75 zł.
5. Repetitorjum z Gazoznawstwa II wyd. . . . . 3,00 zł.
6. Komplet tablic ratownictwa w obrazach. . . . . 5,00 zł.
7. Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach . . . . 0,10 zł.
8. Zarys Higjeny Szpitalnej i Djetetyki (do użytku wewnętrznego na kursach szkolenia personelu sanitarnego dla potrzeb Pol. Czerw. Krzyża) Kpt. Dr. Stanisław Wszelaki . . . 0,50 zł.
9. Tablice orjentacyjne o gazach bojowych na użytek szkolenia personelu instruktorskiego . . . . . 2,00 zł.
10. „Zarys dziejowy bojowych środków chemicznych". - Płk. dr. Zembrzuski 0,70 zł.
11. Korpus Sióstr P. C. K. . . . . . . 0,40 zł.

Organizacyjno-propagandowe.

1. Statut P. C. K. . . . . 0,25 zł.
2. Znaczenie i Cel P. C. K. . . 0,25 zł.
3. Pod znakiem Czerwonego Krzyża... 0,20 zł.
4. Pomóż P. C. K. ratować Ciebie . . 0,20 zł.
5. Wydawnictwo Jubileuszowe P.C.K. 2,00 zł.
6. Rocznik poświęcony Kongresowi Medyc. i Farm. . . . . 2,00 zł.
7. Portret Papieża . . . . 0,25 zł.
8. Wykazy Ewidencyjne SS. Pogot. Sanit. P. C. K. (tylko dla użytku służbow.). 100 szt. . . . . 1,00 zł.
9. Plakaty na tydzień P.C.K. (na wyczerpaniu) . . . . 0,25 zł.
10. Znaczki:
    a) dla instruktorów głównych . . 5,00 zł.
    b) dla komendantów Drużyn rat. 4,00 zł.
    c) dla zastępców komen. Druż. rat. 3,50 zł.
    d) dla członków dożywotnich. . . 7,50 zł.
    e) dla członków rzeczyw. ze szpilką 0,50 zł.
    f) „ „ „ z agrafką 0,52 zł.
    g) „ „ „ z zakrętką 0,55 zł.
    h) dla członków Kół Młodz. P.C.K. 0,50 zł.
11. Opaski na karty do gry po 20 i 50 gr. (2 opaski). . . . . . 0,02 zł.
12. Znaczki na karty członkowskie po 50 i 25 gr. za 1000 szt. . . . 2.00 zł.
13. Karty członkowskie . . . . . . 0,02 zł.
14. Znaczki P. C. K. do naklejania na podania etc. po 1 zł., 50 gr., 20 gr. i 10 gr. — 1000 szt. . . . . 2,00 zł.
15. Listy ofiar 1 egz. . . . . . . 0,03 zł.
16. Szyldy dla Oddziałów P.C.K. metalowe emaljowane . . . . . 25,00 zł.
17. Świadectwa dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. z ukończenia kursu 1 egz. . . . . 0,15 zł.
18. Kwitarjusze . . . . 1,00 zł.

Broszury Młodzieży Czerw. Krzyża.

1. O Kołach Młodz. C. K.—K. Kujawskiego . . . . 0,10 zł.
2. Komplet druków informacyjnych (regulamin, wskazówki i ulotki) . 0,20 zł.
3. Karty do konkursu zdrowia . . . 0,02 zł.
4. Broszura o korespondencji międzyszkolnej . . . . 0,20 zł.
5. Ucieszna historyjka o Fipciu. Porazińskiej . . . . 0,80 zł.
6. Klimcia — Straszak. Porazińskiej 0,70 zł.
7. Komplet afiszy Kół Młodzieży . . 3,50 zł.
8. Rok Czynu Młodz. (na wyczerp.) 2,00 zł.
9. Czerw. Krzyż Młodzieży w Czynie (na wyczerp.) . . . . 1.00 zł.

Wydawnictwa różne.

1. Praca Samarytańska i społeczna kobiet polsk. w powstaniu styczniowem (1863 — 1864) generał Dr. Franciszek Białokur . . . . . . 3,00 zł.
2. Triolety, z wrażeń, uczuć i nastrojów L. Gajewicza pośw. P.C.K. . . 1,50 zł.
3. Zagadnienia rewizji Konwencji Genewskiej w stosunku do charakteru wojny współczesnej — Dr. Ludwik Zembrzuski płk. lek. . . . . . . 1.40 zł.
4. Rola kobiety w dziejach obcej i polskiej wojskowej służby zdrowia Dr. Ludwik Zembrzuski płk. lek. 1.50 zł.

Zamówienie uskutecznia się tylko za zaliczeniem pocztowem, o ile jednocześnie przy zamówieniu nie będzie wpałcona należność do P. K. O. Konto czek. 10.540.

SAMOCHÓD SANITARNY



PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERJI

WARSZAWA KRÓLEWSKA 18

Telefony: Centrala P. Z. INŻ. — URSUS.

Druk.: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.